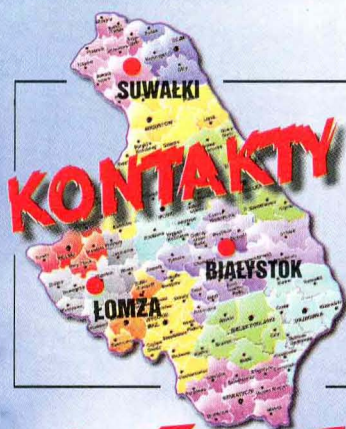




Dzielnice

Ceny i listy spadają!

psb

14,60
205 l
27,40
210 l
52,15
2120 l

WYKON TRZNA FARBA
EMULSYJNA AKRYLOWA

23,99
buk ciemny,
dob klepia

PANELE
PODŁOGOWE

9,99
21/760 ml

PIANKA
MONTAŻOWA

PROMOCJA
od 16.IX do 8.XI

Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

KONTAKTY

Nr 37 (1141)

15 WRZEŚNIA 2002

CENA 2,50 zł

Jacek Wójcicki śpiewa z balonu! Łomżyńska Orkiestra Kameralna koncertuje z korony ratusza!
Poleć samolotem nad Łomżą i okolicą! Zdobądź certyfikat „Zdrowy jak pilot”!
Zobacz znakomite rysunki najznakomitszych rysowników!



**W
górze
serca!**

www.domax.lomza.com

DOMAX

specjalista
w dziedzinie
pokryć dachowych

przedstawiciel
firm:

Plannja

BRAAS

CREATON

ŁOMŻA UL. AL. LEGIONÓW 120
TEL. (0-86) 219-90-40

OKNA
MAHOŃ - SOSNA
Rabat 10 %



„WOJAN” s.c.
Usługi Remontowo Budowlane
Andrzej Beata Kotak
18-400 Łomża, ul. M. Kopernika 21
tel./fax (86) 216 45 26
tel. Kom. 0 604 221 092

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2002
602 666 111
603 050 603

BEZPIECZEŃSTWO*- gratis!***TERRAZYT**

Okna i drzwi na całe życie...

OKNA**NOWEJ GENERACJI**
BEZPIECZNE, EKOLOGICZNE, BEZOŁOWIOWE*... i tańsze niż myślisz!!!***KUPUJ BEZ STRESÓW!**Tak trudno dziś o dobre okna i drzwi
- na szczęście jest TERRAZYT!www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁÓŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

• ŁÓŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

- ŁÓŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
- ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
- GRAJEWÓ, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

f. 58722

SPONSORZY**IV MIKROLOTOWYCH MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO****KONTAKTY 2002**

13-15 WRZEŚNIA, ŁÓŻA

psb **probud****Domax**
salon RTV-AGD**Kartel**AGENCJA ARTYSTYCZNA
MAREK KŁOSIŃSKI**gabsfoto**
Expres
To bogata oferta usług**RADIO TAXI**
96 21
ŁÓŻA**DEMART**ARTYKUŁY METALOWO-TECHNICZNE
OKUCIA BUDOWLANE I MEБLOWE**MLEKOVITA****KURPIANKA ZDRÓJ**
NATURALNA WODA
ZDROWIENIA**FARMAL****PHU "IMPERIAL"****FARGO TEX**
IMPORTER TKANIN OBIĆCOWYCH**Gośka****TERRAZYT**
Okna i drzwi na całe życie...**POTEM**
PSS ŁÓŻA**KONCESJONER**
ZAWADZKI
ŁÓŻA**McDonald's**
McDRIVE**P G F**
POLSKA GRUPA FARMACEUTYCZNA Sp. z o.o.
Łóža**DANTEX**HURTOWNIA WEDLIN
I MROŻONEK
ŁÓŻA**INSTALATOR**
&
NOWIK**BTS** S.C.HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH
R.B. SZYMAŃSCY**MAC&ROB**
MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCHREGIONALNY
PRZEDSTAWICIEL
PHU IŁASZCZUK
ŁÓŻA**test-pol***Materiały budowlane...*

Łóža * Grajewo * Elk

"Błysk"HURTOWNIA PIWA
I NAPOI CHŁODZĄCYCH**test-pol***Materiały budowlane...*

* Łóža ul. Poligonowa 8 ☎ (086) 218-85-35

* Grajewo ul. Kolejowa 6 ☎ (086) 272-34-94

* Elk ul. Łukasiewicza 2 a ☎ (087) 621-16-43

www.atestpol.pl e-mail: atestpol@atestpol.pl*oferuje***FACHOWE DORADZTWO TECHNICZNE****KNAUF**PLYTY GIPSOWO-KARTONOWE
TYNKI RĘCZNE I MASZYNOWE**Lindab**BLACHY SZWEDZKIE
DACHÓWKOWE
TRAPEZOWE**FINISH PROFILES Sp. z o.o.****KRESEL BOLIX****KNAUF KERA KOLL****Lindab****Plasmo****ROCKWOOL - ECOROCK****KRESEL - TURBO BOLIX****PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ LEWKOWO**TYNKI OD RĘKI
CHEMIA BUDOWLANA
KLEJE DO GLAZURY
FUGIORYNNOWANIE
DACHÓWSYSTEMY DOCIEPLEŃ
NA WELNIE I
NA STYROPIANIESKŁAD FABRYCZNY
CERAMIKI BUDOWLANEJ
LEWKOWOSIDING I PODSUFIKA
RÓŻNE KOLORY

STYROPIAN

DÖRKEN

FOLIE DACHOWE

TIKKURILAFARBY WEWNĘTRZNE
I ELEWACYJNE
WŁASNY MIESZALNIK**ISOVER****ROCKWOOL**WELNA SZKLANA
I MINERALNA**Onduline**FALISTE PLYTY
BITUMICZNE**Hanson****LODE**CEGLY I PŁYTKI
KLINKIEROWE**CLASSEN****KAINDL****KRONOSpan**NIEMIECKIE
I AUSTRIACKIE
PANELE PODŁOGOWE
I BOAZERYJNE**VELUX**

OKNA DACHOWE

**PONAD 300 GOTOWYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I KOMERCYJNYCH
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE
TYLKO U NAS PROMOCJA PRZEZ CAŁY ROK!**profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem,
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe
(kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.**Lus-ar****Szkło i lustra**

wszystko ...

ramy, oprawy, wyposażenie w elementy szklane w/g projektów
i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadążenia,
barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.www.lus-ar.com.plOstrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zająca 4, tel. (29) 760-45-96

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamajska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziewski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Wystarczy wyjść na pełną drogę: po obu
stronach szaleństwo barw w rozkołysanych
gałęziach.

Wystarczy zrobić kilka kroków w bok:
od pachnącej pieczonym ziemniakiem łę-
towiny snuje się perlista nić babiego lata.

Wystarczy podnieść głowę, wkuloną
przed chłodem w ramiona: za zapowiedź
porannego zimna, gwiazdy migocą jak nig-
dy filuternie.

Jest pięknie.

Dlaczego przed chwilą wydawało mi się,
że świat jest brudny, brzydki i zły? Kto go
tak strasznie zepsuł? Ja sam. Dałem się po-
nieść złości, zaciętrzewieniu, małostkowości...

Zobaczyłem to, gdy wyszedłem na drogę...

Nie wolno mi psuć świata. Nie ja go stworzyłem



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

**Jacek Wójcicki śpiewa z balonu! Łomżyńska Orkiestra
Kameralna koncertuje z korony ratusza! Poleć samolotem
nad Łomżą i okolicą! Zdobądź certyfikat „Zdrowy jak
pilot”! Sięgnij po pieniądze Sapard!**



W górę serca!

Redakcja tygodnika „Kontakty” i Towa-
rzystwo Lotnicze „Cumulus” w Łomży ser-
decznie zapraszają na IV Mikrolotowe Mi-
strzostwa Województwa Podlaskiego w ka-
tegoriach: motolotnie, samoloty ultralek-
kie, paralotnie z napędem silnikowym,
pod patronatem marszałka województwa
podlaskiego Sławomira Zgrzywy.

W Mistrzostwach, które rozegrane zo-
staną w klasie motolotni, samolotów ul-
tralekkich i paralotni, wystartują między
innymi aktualny wicemistrz świata Alek
Dernbach, wicemistrzowie Europy Hen-
ryk Orwat i Artur Siwiński oraz brzo-
wi medaliści Mistrzostw Europy Joanna
i Tomasz Królikowscy.

**OTWARCIE MISTRZOSTW: PIĄTEK,
13 WRZEŚNIA, POCZĄTEK GODZ. 18.00.**

W programie otwarcia: recital wokalistki
rockowej Liliany „Leeli” Horoszkó, zespoło-
wy pokaz lotów motolotni nad Rynkiem, sta-
wianie balonu na Rynku, prezentacja zawod-
ników, wernisaż wystawy rysunków satyrycz-
nych pod hasłem „Lot” autorstwa wybitnych
polskich karykaturzystów, arie z balonu w wy-
konaniu Jacka Wójcickiego z towarzyszeniem
Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej i trębacz
Waldemara Borusiewicza.

**W SOBOTĘ, 14 WRZEŚNIA, ZAPRA-
SZAMY NA LĄDOWISKO NAD NARWIĄ**

godz. 8.45 — start do I konkurencji Mi-
strzostw: nawigacja (paralotnie, motolotnie,
ulm).

godz. 9.00–18.00 — loty widokowe samo-
lotem

godz. 15.30–18.00 — II konkurencja Mi-
strzostw: celność lądowania: (motolotnie, pa-
ralotnie, ulm)

Zdrowy jak pilot: bezpłatne badanie wzro-
ku, ciśnienia, EKG, poziomu cukru (od godz.
14.00)

Wkraczam do Unii: bezpłatne porady w
wypełnianiu wniosków o pieniądze SAPARD
(od godz. 14.00)

Mam problem: dyżur dziennikarza „Kon-
taktów” (od 14.00).

**NIEDZIELA, 15 WRZEŚNIA, SPĘDŹ JĄ
Z NAMI NA LĄDOWISKU NAD NARWIĄ**

godz. 9.00–11.00 — III konkurencja Mi-
strzostw: przelot przez bramkę (motolotnie,
ulm) oraz slalom (paralotnie)

godz. 11.00–13.00 — loty widokowe (samo-
lot, motolotnie, ulm)

godz. 13.00 — oficjalne zakończenie Mi-
strzostw, wręczenie nagród

godz. 13.30 — pożegnalny pokaz jedyne-
go w Polsce Motolotniowego Zespołu Pokazo-
wego Aeroklubu Podlaskiego; pokaz lotów mi-
strzów paralotni.

Dzięki dyrekcji, lekarzom i pielęgniarkom
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, którzy
bezpłatnie badają będą wszystkich chętnych
(wzrok, poziom cukru, ciśnienie i EKG) każ-
dy, którego wszystkie wyniki okażą się w nor-
mie, otrzyma pamiątkowy certyfikat „Zdro-
wy jak pilot”.

MLEKOVITA ZNÓW NA PODIUM: prestiżową nagrodę „Polska Dobra Żywność” otrzymała Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem podczas Międzynarodowych Targów Przemysłu Spożywczego „Polagra-Food 2002” w Poznaniu. To jedna z największych imprez handlowych przemysłu spożywczego w Europie Środkowej i największa w tej branży w kraju.

SAMOCHÓD RENAULT KANGOO PODAROWAŁA Hospicjum Domowemu w Białymstoku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wkrótce Fundacja prześle także sprzęt medyczny.

MASŁO Z NAJNOWOCZESNIEJSZEJ W KRAJU LINII technologicznej wyprodukowane wkrótce Spółdzielnia Mleczarska „Mlekpól” w Grajewie. Kosztuje około 20 milionów złotych. „Mlekpól” spodziewa się wsparcia z unijnego funduszu Sapard.

ODPIS NA ATRAKCJE: specjalny odpis na imprezy sportowe i rekreacyjne dla dzieci i młodzieży wprowadziła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa”. 2 grosze od metra kwadratowego mieszkania ma rocznie przynieść 50 tysięcy złotych. Jak zapewnia prezes Zbigniew Lipski, obędzie się bez zwiększania czynszu. Jego zdaniem organizowanie atrakcyjnych form spędzania czasu przez młodzież jest najlepszą profilaktyką przeciw przestępczości i uzależnieniom.

BYŁA STUDENTKĄ PRAWA SKAZAŁ na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata Sąd Rejonowy w Białymstoku za sfałszowanie w indeksie podpisów wykładowców.

POMYSŁY DLA BIEBRZY: czwarta edycja Targów Produktu Lokalnego ph. „Sto Pomysłów dla Biebrzy” odbyła się w Twierdzy Osowiec. Tradycyjnie, na tej znanej już nie tylko w Podlaskiem imprezie, spotkali się twórcy ludowi, rzemieślnicy i producenci ekologicznej żywności z okolic Biebrzańskiego Parku Narodowego. Rękodzieło i sztuka ludowa, domowe sery, „prawdziwy” miód, potrawy regionalnej kuchni

oraz występy zespołów folklorystycznych jak zwykle zachwyciły licznych gości, także z różnych stron kraju. Targi były jednocześnie Dniem Otwartym Twierdzy Osowiec, powstałej w carskich czasach. Jednostka wojskowa i Oso-



W wielu wsiach, gminach, powiatach odbywają się uroczystości dożynkowe. Prawie 3 tys. ludzi przybyło na dożynki powiatowe na stadion w Kolnie. I chociaż w mieście gospodarzy tylko 428 rolników, z rolnictwem jest ono ściśle związane, gdyż stanowi centrum obsługi wybitnie rolniczego powiatu. Tu też są dwa znaczące dla rolnictwa zakłady, Zakład Mleczarski „Kurpianka” i Wytwórnia Pasz „Agrocentrum”.

Uroczystość rozpoczął barwny korowód, w którym niesiono wieńce dożynkowe z poszczególnych gmin powiatu, a starostwie dożynek, Wojciech Wiliński (producent żywca drobiowego) i Alina Laszczkowska (gospodarująca z mężem na 18 hektarach) w towarzystwie zespołów folklorystycznych, nieśli chleb upieczony z tegorocznych zbiorów, by przekazać go staroście kolneńskiemu Andrzejowi Dudzie.

wieckie Towarzystwo Fortyfikacyjne zapraszały do zwiedzania Muzeum oraz Fortu I. Chętnych nie brakowało!

PROCES 13 HANDLARZY NARKOTYKÓW z Białegostoku, Czarnej Białostockiej, Łomży i Sokółki, toczący się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, zbliża się do finału. Sławny łomżyński gangster Sławomir W., ksywa „Generał”, odmówił składania wyjaśnień.

• „Zapaść, stan przedzawałowy, głęboki kryzys, poważna choroba”, tak stan polskiego wymiaru sprawiedliwości ocenili uczestnicy konferencji pod hasłem „Przyszłość polskiego wymiaru sprawiedliwości”, zorganizowanej przez Instytut Spraw Publicznych.

• Związek Kółek Rolników i Organizacji Rolniczych, jako pierwsza organizacja chłopska, otwiera biuro w Brukseli. Kosztować będzie 15 tys. zł miesięcznie. „Trzeba brać udział w podejmowaniu decyzji, bo protestowanie przeciwko decyzjom, które zapadły, jest bezskuteczne”, uważa prezes Władysław Serafin.

• Joanna Kortańska, córka zmarłego tragicznie twórcy Monaru i Markotu, zakłada fundację jego imienia; zamierza między innymi utworzyć i przyznawać stypendium im. Marka Kortańskiego dla tych, którzy wyszli z nałogu i chcą się uczyć.

• Prawie co szósty Polak (16 proc.) w ostatnich trzech, czterech latach dał łapówkę, wynika z badań CBOS przeprowadzonych na zlecenie Programu przeciw Korupcji Fundacji Batorego.

• Każdy proboszcz w Polsce otrzymał broszurę „10 trudnych pytań”, publikację związaną z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. „Żadnym trudnym pytaniem, które pojawiają się na tej drodze, nie należy się dziwić i na każde z nich warto udzielić możliwie wyczerpującej odpowiedzi”, napisał we wstępie kardynał Franciszek Macharski.

Jesienne świętowanie

DNI KUKURYDZY

Na Podlaskie Dni Kukurydzy zapraszają do Szepietowa w dniach 13–15 września Polski Związek Producentów Kukurydzy w Poznaniu oraz Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

W związku z dynamicznym rozwojem produkcji mleka kukurydza nabiera w Podlaskiem szczególnego znaczenia. Organizatorzy Dni chcą uczyć jej profesjonalnej uprawy zarówno doradców, uczniów szkół rolniczych, jak i rolników.

W programie (13 września jest Dniem Szkół Rolniczych), od 9.00 do 16.00: przegląd 74 mieszkańców kukurydzy kilkunastu firm krajowych i zagranicznych, praktyczne szkolenie na polu doświadczalnym, pokazy pracy maszyn rolniczych, instruktaż i konsultacje specjalistów PZPK, WPODR oraz przedstawicieli wystawców, specjalistyczne wykłady.

Szczegółowe informacje o Podlaskich Dniach Kukurydzy: Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, pokój nr 12, tel. 086 477-51-08, e-mail: puscian@poczta.onet.pl.

Dniom towarzyszyć będą targi promocyjno-handlowe wszelkich branż.

ŚWIĘTO ZIEMNIAKA

Na tradycyjne Święto Ziemniaka w Drenowie zapraszają w niedzielę, 15 września, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bogutach Piankach oraz Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

W programie spotkania przy zabytkowym wiatraku: godz. 9.00 — wystawy, kiermasze, stoiska handlowe, degustacja ziemniaczanych dań (między innymi pysznych placków prosto z patelni i babki z pieca); godz. 14.00 — uroczyste otwarcie imprezy; godz. 14.15 — widowisko folklorystyczne, obrazujące kopanie ziemniaków; godz. 14.45 — koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej z Ostrowi Mazowieckiej; godz. 15.15 — występ Zespołu „Przepióreczka” z Jackowa Górnego; godz. 15.45 — występ Zespołu „Żurawiaczy” z Bogut Pianek; godz. 17.00 — muzyka do tańca.

— Miejmy nadzieję, że podobnie jak w ubiegłym roku pogoda dopisze. Jeśli nie, zapraszamy do naszej siedziby w Bogutach Piankach — mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu Roman Świerżewski.



NIE MA KASY NA UPADŁOŚĆ

Sąd Gospodarczy w Białymstoku odrzucił wniosek o ogłoszenie upadłości Fabryki Przyządów i Uchwytów Bison-Biał w Białymstoku (oddziały firmy istnieją w Bielsku Podlaskim i Kolnie; zatrudnia 1300 ludzi) uznając, że spółka nie ma majątku wystarczającego do przeprowadzenia procedury upadłościowej. Obecni na rozprawie pracownicy „uchwytów” decyzję przyjęli wybuchem radości, choć sytuacja ich firmy pozostaje niepewna. Według ujawnionych przez prasę dokumentów właściciel większości akcji Bison-Biału, warszawski Metalexport, nie prowadził polityki korzystnej dla swojego zakładu.

WIELKI OGIEŃ

Największy od 30 lat pożar trawi torfowiska w Biebrzańskim Parku Narodowym. Ogień pojawił się przed tygodniem na łąkach w pobliżu Bieli Suchowolskiej. Po kilku dniach obejmował już ponad 700 hektarów trzcinowisk, łąk i torfowisk. Drogi w rejonie pożaru stały się nieprzejezdne już na początku akcji gaśniczej, dlatego strażacy z jednostek ochotniczych i zawodowych ograniczają się do ochrony terenów leśnych i zabudowań. W opinii pracowników Parku i strażaków jedynym sposobem na ugaszenie pogorzeliska są długotrwałe i obfite opady. Będzie musiało upłynąć wiele lat, zanim na wypalony teren powrócą rośliny i zwierzęta, a kilka stuleci zajmie naturze odnowienie torfowisk. Drugi groźny pożar torfowisk wybuchł w rezerwacie Gorbacz w Puszczy Knyszyńskiej.

Nie ma wątpliwości: tegoroczna susza „odbija się” na cenie ziemniaków. Targowiskowe w ubiegłym tygodniu były zróżnicowane: 20 groszy za kilogram w Knyszynie (pow. moniecki) i Suchowoli (pow. sokólski), 25 groszy w Szczuczynie (pow. grajewski), 40 groszy w Kleszczelach (pow. hajnowski) i Sokolach (pow. wysokomazowiecki), aż 50 groszy w Siemiatyczach. Ale to dopiero początek ziemniaczanych zniw.

— Próbną wykopki w gospodarstwach, które z nami współpracują, wykazały, że w tym roku średni plon z hektara wyniesie 160 kwintali — mówi Eugeniusz Mystkowski z Działu Produkcji Roślinnej Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. — To znacznie mniej niż zwykle, kiedy zbierano 171 kwintali. Letnie słońce sprawiło, że w ziemniakach jest więcej skrobi.

ZIOŁO ŚMIERCI

„Palisz zioło, jest wesoło”, twierdzą narkomani. Nie jest. W Podlaskiem rośnie narkotykowy problem. W ciągu 8 miesięcy 2002 roku policjanci stwierdzili 1083 przestępstwa z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Rok temu „zaledwie” 582!

Najwięcej narkotykowych przestępstw w województwie w tym roku stwierdzono w Suwałkach — 450, Białymstoku — 384, Bielsku Podlaskim — 118 i Łomży — 35.

Nielegalne posiadanie narkotyków i handel (w Podlaskiem najczęściej „krążą” marihuana i amfetamina) to z reguły wpadka przed czy później. Znacznie trudniej wykryć nielegalną uprawę maku lub konopi indyjskich. Rośliny śmierci rosną zarówno w doniczkach w mieszkaniu, jak i pod folią w przydomowym ogródku lub na ugorze, gdzie prawdopodobieństwo ich znalezienia równa się przypadkowi. Ale jednak!

W ciągu 8 miesięcy 2002 roku podejrzane o związek z narkotykami były 353 osoby, w tym 37 nieletnich (poniżej 17. roku życia). Sądy aresztowały tymczasowo 27 osób.

WYBIERZ MNIE!

Przedwyborczy ruch panował w delegaturach Krajowego Biura Wyborczego w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Każdego dnia rejestrowały się komitety wyborcze z powiatów oraz gmin liczących powyżej 20 tysięcy mieszkańców (w mniejszych jednostkach wystarczające są zgłoszenia w gminnych komisjach wyborczych). Dominują bloki wyborcze prawicy i apolityczne komitety mieszkańców, ponieważ duże partie takie jak SLD, PSL, Samoobrona korzystają z rejestracji ogólnopolskiej.

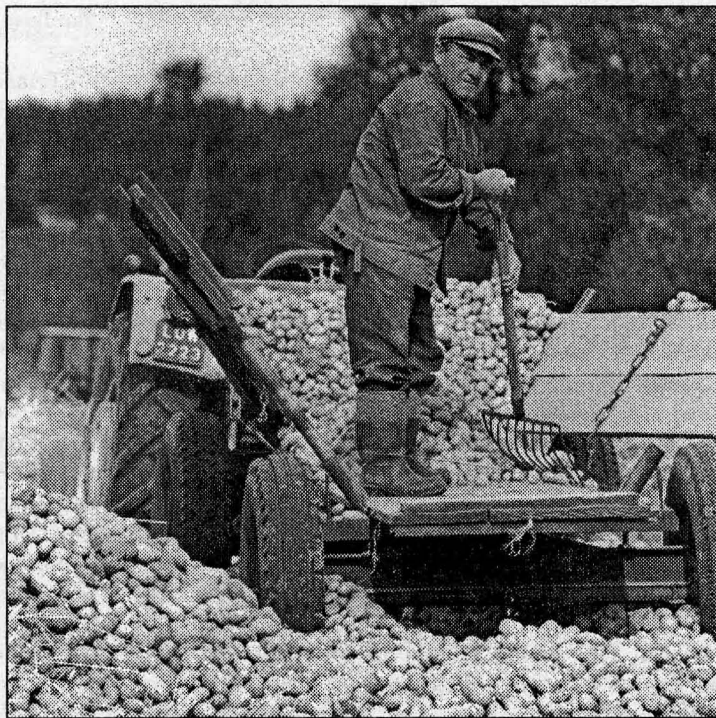
ŚNIĘCIE Z SUSZY

Śnięte ryby pojawiły się w niewielkiej Łomżyńce stanowiącej dopływ Narwi. Mieszkańcy Łomży, którzy próbowali je ratować, uważają, że doszło do skażenia wody w rzeczce. Służby ochrony środowiska są jednak zdania, że przyczyną jest niski stan wód w wyniku suszy i związany z tym brak tlenu. Podobne zjawisko występuje w wielu mniejszych rzekach i innych akwenach w województwie podlaskim.

BEZPŁATNE RZNIĘCIE

Drugi połowy tartak uruchomiła w Łasze II Mazowiecka Brygada Saperów z Kazunia. Wcześniej podobny pracował w Szablakach (obecnie w Dudach Nadrzecznych), niebawem zaś przejedzie do wsi Cieloski. Oba tartaki świadczą rolnikom poszkodowanym przez lipcowy huragan bezpłatne usługi tartaczne. Gmina ze swoich funduszy zakupuje niezbędne paliwo, zapewnia zakwaterowanie i wyżywienie obsługi obu.

ZIEMNIAK SIĘ CENI



ZAPROSILI NAS

• Rzecznik prasowy i Centrum Informacyjne Rządu — na spotkanie z premierem Leszkiem Millerem.

• Klinika Medyczna Ibis w Warszawie — do zwiedzania Szpitala Jednodniowego.

• Rzecznik prasowy Banku Gospodarstwa Krajowego — na konferencję prasową z okazji otwarcia Oddziału Banku w Białymstoku.

• Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bogutach Piankach — na Święto Ziemniaka.

• Dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego — na Dni Otwarte Parku.

• Zarząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Turośli — na „Kartoflisko 2002”.

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na spotkanie z wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz konferencję prasową wicepremiera Grzegorza Kołodki na temat abolicji podatkowej.

• Muzeum Wojska w Białymstoku — na otwarcie wystawy pt. „Rycerze święci”.

• Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku — na konferencję prasową dotyczącą przygotowań do wyborów samorządowych i sytuacji polskiego rolnictwa.

• Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Na Skarpie” w Piątnicy — na Dzień Działkowca.

• Klub Biegowy przy Polskim Towarzystwie Turystycznym im. Adama Chętnika w Łomży — na finał Grand Prix Łomża 2002.

• Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży — na oficjalne otwarcie Miejskiego Stanowiska Kierowania i przekazania sprzętu komputerowego, ufundowanego przez Inspektorat Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Łomży.

• Rada Osiedla nr 12 w Łomży — na festyn ph. „Pożegnanie Lata”.

• Zarząd Terrazyt — Okna i Drzwi SA w Łomży — na uroczystą mszę świętą z okazji 20-lecia firmy.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż malarstwa Józefa Matuszelańskiego.

Dziękujemy.

Smoczki na tacy

Najmłodszych w swojej dwudziestosiedmioletniej historii gości miał hotel „Polonez” w Łomży: dwutygodniowe bliźnięta, które niespodziewanie przyszły na świat w podróży z Litwy do Niemiec.

Mama Litwinka, przed wyjazdem od rodziców, wykonała jeszcze badania. Lekarz potwierdził: ciąża rozwija się prawidłowo; termin porodu za pięć tygodni. Z mężem Niemcem wsiadła do autobusu i ruszyli do domu. I nagle w Łomży „coś” się zaczęło! Nie było wątpliwości: poród! Lukas i Dominik przyszli na świat w szpitalu.

Dwa tygodnie szczęśliwy ojciec mieszkał w „Polonezie”. Z przejęciem opowiadał pracownikom i o dzieciach, i o formalnościach, które musi teraz załatwić: metrykach urodzenia sporządzonych w językach litewskim, niemieckim i polskim, umieszczeniu nazwisk dzieci w paszportach swoim i żony.

Wreszcie nadszedł czas odebrania matki i dzieci ze szpitala. Zamieszkali w „Polonezie” na jedną noc. Personel hotelu pomagał w przygotowywaniu butelek i smoczków. Emocje udzieliły się wszystkim.

Nazajutrz przyjechali z Litwy dziadkowie maluchów. Wszyscy wsiedli do samocho-

du i w niedzielę ruszyli do Niemiec.

— Dla nas było to także wydarzenie — mówi recepcjonistka Danuta Życzkowska. — Kiedy wyjeżdżali, ojciec bliźniąt powiedział mi, że na pewno opíše tę niezwykłą rodzinną przygodę w Łomży.



Tatowa kosa

W I Otwartych Mistrzostwach Polski w Koszeniu Bagiennych Łąk dla Biebrzańskiej Przyrody ph. „O tatową kosę” rywalizowali na Batalionowej Łące kosiarze z różnych stron kraju. Górale ruszyli do walki w ludowych strojach.

Bezkonkurencyjna okazała się reprezentacja gminy

Trzciannie (pow. moniecki): drużynowo zwyciężyli kosiarze z Kołodziei przed kosiarzami z Trzciannego i Chojnowa.

— Koszenie to umiejętność, która mimo mechanizacji, wciąż na wsi jest przydatna — mówi wójt gminy Trzciannie Zdzisław Dąbrowski, zadowolony z sukcesu gminnej drużyny. — Mnie nauczył koszenia ojciec. Nie zapomniałem: w ubiegłym roku, podczas mistrzostw lokalnych, byłem drugi!

Indywidualnie zwyciężył Andrzej Staszal, reprezentujący Tatrzański Park Narodowy, przed Bogdanem Mocarskim z Kołodziei i Janem Wójciakiem, przedstawicielem Gorczyńskiego Parku Narodowego.

— Stałem do zawodów, nie trzymając kosy w ręce od 20 lat! — mówi Bogdan Mocarski. — A kiedyś, jako młody chłopak, kosiłem bardzo dobrze. Tak mnie tata wyszkolił, że niczego nie zapomniałem. Liczy się wszystko: trzymanie kosy, utrzymywanie szerokości pokosu, równe cięcie trawy.

Ręczne koszenie łąk to prawdziwa sztuka zarówno dawniej, jak i obecnie. Służyła i służy nie tylko gromadzeniu paszy, ale również biebrzańskiej przyrodzie. Systematyczne wykaszanie podmokłych łąk to warunek bytowania wielu rzadkich już dzisiaj gatunków ptaków.

POWRÓT DO TEMATU

— Właściciel firmy „Kaldex” Dariusz Kalicki robi sobie żarty z prawa. Naciąga naiwnych, balansuje między przepisami i terminami. Nie mogę zrozumieć, że wszystko tak długo trwa — mówi Andrzej Chrostowski z Łomży.

Kłopoty Andrzeja Chrostowskiego z Łomży z „Kaldexem” (o kłopotach innych pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, „Kontakty” nr 36/2002) rozpoczęły się w 2000 roku. Chrostowski prowadzi firmę „Serwis — sprzedaż ogumienia”. Dwa lata temu Dariusz Kalicki, wówczas właściciel PPH „Kaldex”, kupił w „Serwisie” akumulator. Zapłacił gotówką. Po raz drugi pojawił się w sklepie też po jakieś niezbyt drogie zakupy. Tym razem także zapłacił gotówką. W ten sposób Chrostowski nabrał przekonania, że Kalicki jest rzetelnym i uczciwym partnerem. Przy kolejnej wizycie, a było to 25 listopada 2000 roku, Kalicki nabył cztery opony z obsługą wartości 2610 zł (słownie dwa tysiące sześćset sześć). Należność za ten zakup i usługę miał uiścić przelewem. Chrostowski wystawił fakturę na firmę PPH „Kaldex” i czekał. Czeką do dziś.

— Z właścicielem „Kaldexu” kontaktowałem się wielokrotnie. Prosiłem telefonicznie, potem chodziłem do niego kilkanaście razy.

Złoty interes?

Unikał spotkań, w biurze twierdzono, że go nie ma, że wyjechał.

Szukał pomocy w sądzie. Wyrok z klauzulą wykonalności z 24 października ubiegłego roku nakazywał Dariuszowi Kalickiemu zapłatę. Jednak cztery miesiące przed zakupem opon Kalicki założył drugą firmę Spółkę z o.o. „Kaldex”, do której wniósł w ramach aportu cały majątek PPH „Kaldex” (do tego majątku należało, między innymi, kilkadziesiąt lodówek i zamrażarek, które w rzeczywistości były własnością innych firm). Egzekucja komornika sądowego nic nie dała, bo konto firmy PPH „Kaldex” było puste, firma nie posiadała już żadnego majątku. Równie bezskuteczna okazała się także egzekucja ze Spółki z o.o. „Kaldex”, bo postanowieniem Sądu Gospodarczego w Łomży ogłoszono jej upadłość.

— Dariusz Kalicki oszukał mnie w dniu zakupu. Zgodnie z jego życzeniem faktura wystawiona została na PPH „Kaldex”, choć firma ta nie dysponowała już żadnym majątkiem. Zataił przede mną fakt, że jest właścicielem nowej spółki. Zrobił to celowo, dla osiągnięcia korzyści materialnych. W podobny sposób oszukał nie tylko mnie. Uważam, że jest to przestępstwo, za które powinien zostać ukarany — mówi Andrzej Chrostowski.

O przestępstwie poinformował Prokuraturę Rejonową w Łomży. Prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia, stwierdzając, iż Dariusz Kalicki w momencie zawierania transakcji na dostawę opon nie miał zamiaru oszukania i popełnienia przestępstwa.

Tymczasem fakty wskazują, iż Dariusz Kalicki nadal unika spłaty swoich zobowiązań, a ściągą wierzytelności za sprzęt (lodówki, o których pisaliśmy) należący do innych firm. Ostatnio do swoich wierzycieli wysyła zawiadomienia, aby wierzytelności przelewali na rachunek bankowy firmy PPH „Orka”, Łomża, ul. Żabia 4 (czyli ten sam adres, co PPH „Kaldex” i Spółka z o.o. „Kaldex”). Firma zarejestrowana została we wrześniu ubiegłego roku przez K.O., który obecnie przebywa zagranicą.

— Wiem, że już nie odzyskam swoich pieniędzy. Za to oszustwo zapłacę podatnicy, bo stracone pieniądze są kosztami działalności firmy. Ale dziwię się, że ciągle bezradne jest prawo wobec takich oszustów — mówi Andrzej Chrostowski.

KATARZYNA MAY

Rys. Marek Polański



KONTAKTY

— Co po kilkunastu latach od wybuchu atomowej elektrowni w Czarnobylu skłoniło cię do podjęcia tematu?

— Właśnie upływ czasu. Zwykle tak jest, że z biegiem lat świat zapomina o najbardziej nawet tragicznych wydarzeniach...

— **Zwłaszcza że po jednych następują inne, jeszcze bardziej tragiczne...**

— Od czasu katastrofy w Czarnobylu ludzie zdążyli rozpętać i zakończyć kilka wojen, których ofiar nikt nie policzył, udało się zniszczyć tysiące hektarów lasów i setki gatunków zwierząt. Najczęściej po burzy zainteresowania ofiary tych wypadków pozostają same z chorobą, kalectwem i śmiercią wreszcie.

— **Wysiedlono mieszkańców wsi leżących w bezpośredniej strefie zagrożenia.**

— Zdaniem niezależnych

ekspertów, na skażonym terenie mieszka dwa miliony ludzi.

— **Ale przecież nie w strefie bezpośredniego zagrożenia?**

— Z tak zwanej „ścislej strefy” wysiedlono mieszkańców pięćset wsi, siedemdziesiąt osad zakopano po prostu w ogromnych dołach. Teraz te kilka tysięcy hektarów ziemi nazywa się „Parkiem Ekologiczno-Radiologicznym”. Jest to jeden z niewielu „parków” na świecie za dwoma rzędami zasieków z kolczastego drutu o wysokości trzech metrów. Bram strzegą uzbrojeni strażnicy. Mimo to również i tam mieszkają ludzie i właśnie do nich postanowiłem dotrzeć.

— **Mimo zasieków i strażników?**

— Za pierwszym razem okazało się, że łatwiej do „parku” wjechać, i do dziś nie mam pojęcia, dlaczego nas nie zatrzymano, niż z „parku” wrócić. Kłopoty zaczęły się w miasteczku Naroula, już poza strefą zakazaną. Późnym popołudniem natknęliśmy się tam na inspekcję służb, powiedzmy porządkowych, które nie przepadają za zagranicznymi dziennikarzami, a już na pewno nie za dziennikarzami z telewizyjną kamerą. Chcieli wiedzieć jedno: gdzie są kasety? Dałem im kasetę DVD, na wszelki wypadek pustą. Jak przypuszcza-

łem, nie zdołali jej odtworzyć do piątej rano, kiedy officer, wyraźnie już zniechęcony do zachodniego sprzętu tv, oddał nam paszporty i powiedział: „Droga wolna”.

— **A jednak zawróciliście po raz drugi w stronę „parku”?**

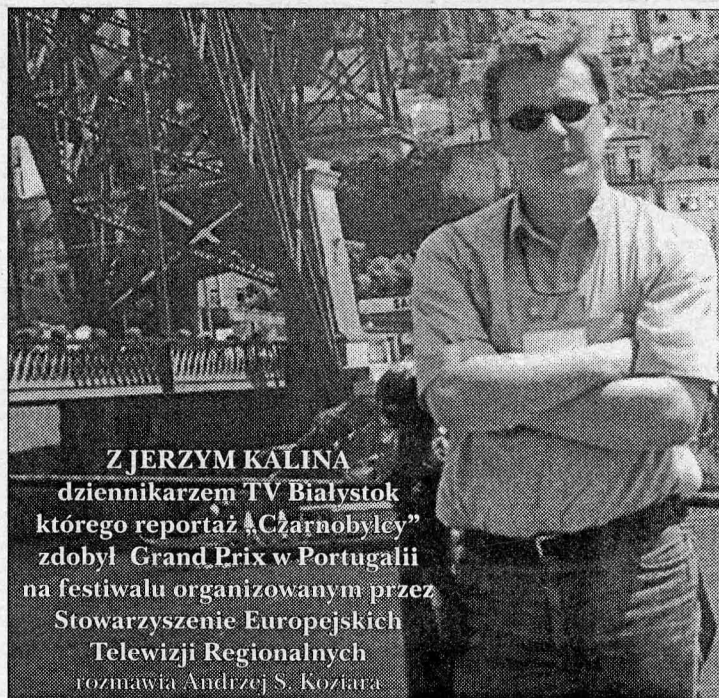
— Musieliśmy, bo nie miałem materiału na półgodzinny film, a poza tym chciałem spotkać wysiedleńców, którzy mimo zakazu wracają tu każdego roku, żeby spotkać się z tymi, którzy tu jeszcze żyją. Zwykle przyjeżdżają podczas wiosennego Święta Zmarłych, żeby powspominać na grobach.

— **Za drutami spotkałeś „bomżów”...**

— To skrót od rosyjskiego określenia ludzi bez stałego miejsca zameldowania, tak na Białorusi nazywa się ludzi, którzy pozostali w strefie bezpośredniego ska-

żenia, żyją tu mimo wskazań licznika Geigera i codziennie oswajają śmierć. Wołodia wrócił pięć lat temu. Sam siebie nazywa „filozofem czystego idealizmu”. Nie wierzy, nie chce wierzyć, że promieniowanie jest szkodliwe, że może go zabić, mówi: „Przecież wszystko wokół jest zielone”. Żyje z tego, co daje matka natura: suszy grzyby, zbiera jagody. Z Prypeci, trzydzieści kilometrów w górę rzeki, jest zbiornik wody przeznaczonej do chłodzenia czarnobylskich reaktorów, codziennie wyciąga po kilka ryb. Twierdzi, że w jego przypadku gorsza od promieniowania jest samotność. Miał jednego szczeniaka, ale pies wczoraj zdechł.

— **Pytałeś ludzi, dlaczego stąd nie wyjadą?**



Z JERZYM KALINĄ
dziennikarzem TV Białystok
którego reportaż „Czarnobyley”
zdołał zdobyć Grand Prix w Portugalii
na festiwalu organizowanym przez
Stowarzyszenie Europejskich
Telewizji Regionalnych
rozmawia Andrzej S. Kozłara

Zakazana strefa

snym kawałku ziemi ławiej przetrwać. Prezydent pod-

— Nie mogą darować władzy, że kazala im się stąd wynieść. Wprawdzie wypłacono im odszkodowania, ale co to za życie w mieście. Sąsiedzi Wołodii oddali mieszkanie w bloku córce, a sami wrócili do rodzinnej wsi. Jest święto, rozmawiamy przy suto zastawionym stole, bo właśnie przyjechał syn z rodziną. Dorośli i dzieci jedzą smażoną rybę, jajka, kotlety. Wszystko stąd. Kiedy pytam gospodynię, czy nie boi się promieniowania, odpowiada: „A czego się bać, przecież rogów nie ma”.

— **„Bomżów” ubywa z każdym rokiem?**

— Wręcz przeciwnie, przybywa ich z każdą wiosną. Ludzie nie potrafią się przystosować do życia z dala od swej ziemi. Również bieda zmusza do powrotów: na wła-

trzyma te złudzenia: na Białorusi trzeba wykorzystać każdy kawałek ziemi. Każdy...

— **Mówiłeś, że krewni mogą odwiedzać swoich „bomżów”?**

— Wysiedleńcy mogą tu przyjechać tylko raz w roku, na Radunię. W prawosławnej tradycji jest to Święto Zmarłych, przypadające zaraz po Wielkanocy. Przyjeżdżają, odwiedzają rozszabrowane domy, spotykają się z rodziną, sąsiadami i przyjaciółmi. Los rozrzucił ich po całej Białorusi, a nawet Rosji i Ukrainie. Aleksander mieszkał we wsi niedaleko miasteczka Chojniki. Teraz ze wsi została tylko stara grusza z bocianim gniazdem; stała akurat przy jego domu, którego już nie ma, ale bociany przylatują co roku. Po południu wszyscy „czarnobylcy” spotykają się na wiejskich cmentarzach.

Porządkują groby, modlą się, płaczą. Wypijają po kieliszku wódki i wspominają.

Na cmentarzu najlepiej widać, ilu ludzi zmarło po katastrofie. Nowa część jest dużo większa od starej, bo wszyscy po śmierci każą się tu przywieźć i tu chować. „Bomż” Wołodia mówi, że jest wolnym człowiekiem i w każdej chwili mógłby stąd wyjechać, ale ma tu obowiązki. Jest po trosze felczerem, po trosze grabarzem.

Na zdjęciu: Jerzy Kalina oraz pejzaż „strefy zakazanej”



GRZECZNIE

LUB „PO CHŁOPSKU”

Protest przeciwko „administracyjnej niewoli” wznawili mieszkańcy wsi Szulborze Kozy, Brulino Koski i Brulino Piwki w gminie Nur (powiat Ostrów Mazowiecka, województwo mazowieckie), którzy od 1999 roku walczą o przypisanie swoich miejscowości do gminy Czyżew, a zarazem powiatu Wysokie Mazowieckie i województwa podlaskiego. Na granicy województw ustawili tablicę z informacjami o swoich postulatach. Skierowali również list do prezydenta, premiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji. Soltyś Henryk Piętka z Szulborza i wszyscy mieszkańcy trzech wsi postanowili „przypomnieć” o swojej sprawie warszawskiemu urzędnikowi, ponieważ dostali z MSWiA pismo, że zmiana granic nie będzie możliwa od 1 stycznia 2003. „To ostatni nasz grzeczny protest, jak nie będzie odpowiedzi, będziemy mówić po chłopsku”, twierdzą szulborzanie i brulinianie.

Stoi przy bramce, przy drzwiach, przy wejściu. Obserwuje. Oczy ma dookoła głowy. Uszy, choć naturalnej wielkości, tu wydłużają się w wielkie jak u zająca. Musi pierwszy wszystko zauważyć, usłyszeć, upilnować, wyczuć.

Cieć, stróż, portier, ochroniarz, a dokładnie pracownik ochrony z licencją.

Krzysztof Cencelewicz pilnuje wejścia do Prokuratury Okręgowej i Rejonowej w Łomży. Jest pierwszym, z którym spotykają się ludzie pędzący załatwić swoje problemy lub spieszący na wyznaczone prokuratorskie wezwanie.

W twarzach niektórych wchodzących i wychodzących można sporo zobaczyć. Widać niepokój i strach, niezadowolenie. Albo przeciwnie. Hałaśliwie było przy sprawie tzw. „bombiarzy” z Łomży. Choć „klientów” doprowadzała policja, to jeden z nich szczególnie głośno zachowywał się przed prokuratorskimi drzwiami. Bywa też, że ktoś pokazuje wezwanie, a potem udaje się do innego pokoju i zachowuje awanturniczko.

— Takim muszę pomóc wyjść. Mundur robi wrażenie i najczęściej wychodzą grzecznie albo z przekleństwami pod nosem, czy z cichym szemraniem pod wąsem — opowiada.

Prokuratura, tak samo jak inne urzędy, ma też swoich stałych „nawiedzonych” naprawiających świat, którym wydaje się, że tylko oni mają rację.

— Krzysztof Cencelewicz wyróżnia tych, którzy przy wej-

— To był fajny, otwarty na młodzież kapłan. Taki starszy kumpel. — mówi dawna absolwentka liceum z językiem białoruskim w Hajnówce. — Ale do takiego zachowania wcześniej czy później musiało dojść. Opowiadały mi koleżanki, że do sakramentu pokuty, gdy spowiadał Szeszko, nie można było nie przyjść w chustce. Potrafił wtedy bez skrępowań odesłać dziewczynę do domu. Żadnych ustępstw wobec Tradycji! W tym sensie jego zachowanie względem katolickiego ojca chrzestnego jest jakoś zrozumiałe, choć ja takich zachowań nie aprobuję.

Podczas chrztu w cerkwi w Hajnówce (informowaliśmy o tym tydzień temu) pod wezwaniem: (nomen omen) Jana Chrzciela, doszło do skandalu. Powołując się na cerkiewne kanony, ksiądz Leonid Szeszko jako ojcu chrzestnemu kazał nagle stanąć... swojemu wikare-

mu. Katolikowi Andrzejowi Sologubie, przyjacielowi rodziców dziecka, Artemiuków, kazał odejść na bok. Mało tego: swojemu podwładnemu nakazał udać się na uroczystość rodzinną!

„Na Sologubę” była wcześniej zgoda pod warunkiem, iż dostarczy zaświadczenie, że przyjął komunię w Kościele rzymskokatolickim, czego oczywiście skwapliwie Sologuba dopilnował.

— Niestety, nie mam żadnego argumentu w obronie księdza Szeszki. Dla mnie chrześcijaństwo dwóch tak bliskich wyznań powinno się łączyć i minimalizować, a nie dzielić i podkreślać różnice — komentuje inny prawosławny. — Poza tym ludzie byli dogadani, a z tego co wiem, nieraz chrzczono z „innowiercem” i nie jest dobrze, kiedy pojedynczy ksiądz decyduje, jak mu się chce. Bo te „kanony” raz działają, a raz nie. Gdyby z góry

było wiadomo, że nie można tak chrzczyć i uprzedzono ludzi, niech już tak będzie, ale jak się chodzą, załatwia, a potem taki cyrk!...

Piotr na forum nieoficjalnej strony polskiego prawosławia sądzi zgola inaczej: — Fakt, że duchowny postąpił niekonsekwentnie, udzielając najpierw zgody katolikowi na bycie ojcem chrzestnym, a później nagle ją cofając; ale nie uważam tego za fanatyzm — rola ojca chrzestnego polega na wprowadzaniu dziecka w „tajniki wiary”, a w jaki sposób katolik może uczyć prawosławnego wiary prawosławnej?

Ten nagłośniony epizod nie zmienia faktu, iż o. Szeszko to duchowny charyzmatyczny, wierny swojemu Kościołowi, niestrudzony organizator pięknych pielgrzymek i ofiarny budowniczy nowych świątyń. Gdyby jeszcze nie powiełał bezwiednie niektórych zachowań dyrektora Radia Maryja...

ARKADIUSZ PANASIUK

Pryszcz na prąciu

Ściśniętym głosem, że idą w jakimś konkretnym celu do wymienionego prokuratora, a potem na korytarzu wymyślają na ustrój tego świata, porządek w mieście, na system, atmosferę, na... wszystko. Druga, zdecydowanie bezpieczniejsza, kategoria to ci, którzy sposoby naprawiania świata, własne racje oraz wszelkie uwagi wyrażają w pismach kierowanych do prokuratorów. Pisma najczęściej opatrzone są dopiskiem „do wiadomości” do wszystkich ważnych, ważniejszych i najważniejszych. W skargach tych można znaleźć wiele porównań do czasów minionych, uwag o rzą-

dzających lub „upierdliwych sąsiadach”, a także oceny ogólniejszej natury na temat samej prokuratury. Niektórzy nie dobierają szczególnie słów. Jeden z mieszkańców Wnory Wypychy swój komentarz zawarł w częstochowskiej rymowance: „Tak jak d... jest do sra...”. A niezadowolony i zirytowany z Łomży ocenił krótko: „Prokuratura jest potrzebna jak pryszcz na prąciu”.

Piszący naprawiające najczęściej osobiście przynoszą swoją korespondencję, bo nie ufają nikomu, nie wierzą, że dotrze na prokuratorskie biurko. Są grzeczni, zostawiają swoje petycje i ci-

cho z wewnętrznym zadowoleniem spełnionej misji, kłaniając się nisko panu z ochrony, opuszczają budynek prokuratury.

Ci, którzy przychodzą do prokuratora pierwszy raz i nie wiedzą, kim jest mężczyzna w mundurze przy drzwiach, często opowiadają mu o swoich problemach.

— Nie jestem spowiednikiem, choć szczególnie ludzie ze wsi u mnie szukają pomocy. Mówią o przepisanych gospodarstwach i niewdzięczności synowych. To są starsze babcie, które każdemu chcą opowiadać o swoich problemach. Unikam tych rozmów i kieruję do prokuratora — mówi Krzysztof Cencelewicz.

Starsi ludzie czasami myślą go z policjantem. Do budynku prokuratury nie mają wejścia pijani. Zapewnia, że nie ma alkometru, ale od razu wyczuwa klientów po spożyciu i nie pozwala im przekroczyć bramki. A alarmowa bramka stoi tuż przed schodami. Tu sprawdza się każdego. Dzięki tej czujności zatrzymał ostatnio wchodzącego z bronią gazową. Po wyjaśnieniach okazało się, że miał pozwolenie na broń, ale przecież nie musiał uzbrojony udawać się do prokuratorskiego pokoju.

Nie tylko wskazuje drogę i czuwa nad porządkiem w obiekcie. Bywa, że ktoś poprosi go o przypilnowanie śpiącego dziecka w wózku albo pieska na smyczy.

Wiadomo: ochroniarz z licencją!

MACIEJ P. LITWIN



Elżbieta Korolczuk i Adam Kujawa przekomarza ją się.

— Gdybym miała wspominać Adama, to pamiętam go od obozu w zeszłym roku. Słyszałam o nim wcześniej w Fundacji Aktywnej Rehabilitacji. Nie musiałam więc o niego rozpytywać. Wiedziałam, jaki to człowiek. Fakt, że długo się wyluszczał w kwestii uczuć.

kiedyś wnuczka zacznie chodzić. Na szczęście, rozjaśnia się babcia, ona sama wszystko da radę zrobić. I jeszcze innym pomaga. Nawet było tak, że swój wózek inwalidzki oddała. Dziewczynce.

W szklanym naczyniu, tuż przy komputerze, Ela Korolczuk ma swoje medale. Se-greguje je latami. Już kilka

najcieńsze i chyba najmilsze sercu. Zdobyła też złoty medal w lucznictwie.

Co wtorek można ją spotkać w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej przy ulicy Akademickiej w Białymstoku. Tu spotyka się z ludźmi po urazach kręgosłupa i ich rodzinami.

— W ciężkich chwilach za-lamania, szczególnie tuż po wypadku, zadawałam sobie pytanie: dlaczego ja? Czy tak akurat musiało być? Ale na to nie ma odpowiedzi. Chwile zwątpienia przychodzą, ale nie można się im poddawać. Tak teraz jest! Być może akurat tak miało być i ta droga jest dla mnie najlepsza? Skoro żyję, to mogę coś zrobić, mam rolę do spełnienia właśnie na tym wózku.

Równie dobrze mogła siedzieć tylko w domu, zamartwiać się i być opryskliwa dla wszystkich. Okazało się jednak, że

dzinnych obowiązków. Zabra- biera samochodem mamę z pracy, podwozi babcię do lekarza. Babcia się starzeje, a przecież kiedyś się nią opiekowała. Z kolei mama też się latami nią zajmowała i wiele wyrzeczeń ją to kosztowało.

Często słyszy o sobie: „Taka młoda, taka ładna i na wózku!”. Nie dostrzega żadnej sprzeczności pomiędzy pojęciami: młoda, ładna i na wózku. Wiele dziewcząt w Polsce jest w takiej sytuacji i żyją, uczą się, zakładają rodziny, prowadzą dom. Wielu, widząc ją na wózku, nie może sobie wyobrazić, że studiuje, prowadzi dom.

— Tych, którzy mi pomogli, było dużo; tu hurtem powinien wymienić całą kadrę Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, z którą się spotkałam na pierwszych obozach. Krzysztof Sieradzki był wręcz moim guru w technice jazdy na wózku. Z kolei Irek Ślabicki uprawia sport wyczynowo, jest sprawnym facetem i robi

Adam mówi o Eli.

— Zauważy- lem, że jest fajna, ale jeszcze się dowiadywałam od ludzi. Już myślałam, że nic z tego nie wyjdzie, bo wydawało mi się, że Ela nie jest mna zainteresowana. Zna- jomi mi mówili: „Chłopie, nie zastanawiaj się”, a ja nie wiedziałam, jak się do tego zabrać.

Ela i Adam. Para, która planuje swoją przyszłość. To, co ich wyróżnia: obydwójce poruszają się na wózkach inwalidzkich. Wspólnie działają w Fundacji Aktywnej Rehabilitacji w Białymstoku.

Elżbieta Korolczuk jest bardzo zajęta. Czas pochłaniają jej studia w Warszawie, prowadzenie programów dla niepełnosprawnych w Telewizji Białostok, działalność w Fundacji, pomoc ludziom po urazach kręgosłupa, uprawianie sportu, pisanie artykuły do gazet. Kalendarz ma wypełniony spotkaniami, nagraniami, dyżurami. Joanna Przewłocka z Telewizji Białostok mówi, że najbardziej podziwia jej punktualność: można według niej regulować zegarek. Poza tym ma zawsze nienaganny makijaż i zawsze jest uśmiechnięta. Przed kamerą czuje się swobodnie.

Wypadek Eli najbardziej przeżyła rodzina. Babcia ma nadzieję, że może jeszcze

lat jeździ na wózku i trofeów, i dyplomów uzbierało się trochę. Wszystko ze sportem zaczęło się od Igrzysk Aktywnej Rehabilitacji i Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych. Aku-

rat w 1999 roku pół roku trenowała w Białostockim Klubie Niepełnosprawnych „Start”. Uprawia sprinty na wózku sportowym. Na pierwszych Mistrzostwach Polski startowała w trzech konkurencjach i zdobyła trzy brązowe medale. Są największe,

trafiła na fantastycznych ludzi, „Odnalazłam swoją drogę!”, mówi.

Uważa, że wobec swojej rodziny ma dług. To, że jeździ na wózku, nie zwalnia jej z ro-

wiele rzeczy. Oni i inni wskazywali mi, że można normalnie żyć.

Stara się pokazywać swoim przykładem, że takie normalne życie jest możliwe. Nic nie przychodzi łatwo, wiele kosztuje ogrom wysiłku. Musimy mocno pracować na swój sukces.

— Wypadek zmienił moje podejście do życia. Nauczyłam się cieszyć z drobiazgów i dostrzegać radość w małych rzeczach.

EWA BIESIADA

Do szczęścia

inaczej

Mój mąż pieścił na wpół rozebraną piękną dziewczynę!

— Nie płacz, mamusiu, ty też będziesz miała swój sklep.

Maciuś szarpał mnie, przytulał się i zadawał kłopotliwe pytania.

Nie wiedziałam, co mu powinienam odpowiedzieć. Przytuliłam go serdecznie.



Za Jarka, tatusia Maćka, wyszłam za mąż z wielkiej miłości. Poznałam go przypadkowo. Pracowałam w urzędzie, do którego przyszedł załatwiać formalności związane z uruchomieniem działalności gospodarczej. A to brakowało jakiegoś zaświadczenia, a to jakiejś pieczęci. Przychodził kilka razy. A potem zaprosił mnie na otwarcie sklepu. Bardzo się cieszył, był miły, mówił, że mu wiele pomogłam i umówiliśmy się na wieczór. Tak zaczęliśmy się spotykać. Zakochałam się jak nigdy dotąd. Chciałam go bez przerwy widzieć, ciągle być blisko niego. On też mnie kochał, zaskakiwał prezentami.



W czasie godzin pracy wpadał na chwilę do biura, wręczał mi kwiaty, całusy i pędził do swojego sklepu. Koleżanki zazdrościły mi takiego przystojnego chłopaka. Było nam dobrze, rozumieliśmy się, pragnęliśmy być razem. I już po sześciu miesiącach był ślub.

Zamieszkaliśmy w wynajętej kawalerce. Interes Jarka dobrze się rozwijał. Sklep przynosił dochody. Po roku kupiliśmy mieszkanie. Nadal pracowałam w urzędzie, ale mąż zaczął mnie namawiać, abym rzuciła pracę za grosze i przeszła do niego. „Stworzymy sobie sklep jak z bajki, zobaczysz, jak nam będzie dobrze”. To kusilo, bo mogłabym być z nim zawsze razem, ale też coś mnie ciągle wstrzymywało. W pracy miałam fajne młode towarzystwo, dobrze się czułam. Poza tym jakoś nie chciałam być sprzedawcą. Mama też z niechęcią przysłuchiwała się tym projektom i jak tylko Jarek nie słyssał, dyplomatycznie mówiła: czy po to studia kończyłaś, żeby stać za ladą i słuchać różnych komentarzy klientów? Jarek moją zwłokę w podjęciu decyzji i kolejną odmowę przyjmował z niecierpliwością. W końcu pożegnałam się z koleżankami z biura.

Choć najpierw było dobrze, dziś uważam, że była to najgorsza decyzja mojego życia. Absolutnie straciłam swoją niezależność.

Wkrótce urwały się wszystkie moje dotychczasowe znajomości, bo już żyłam innymi problemami i innymi zajęciami i nie miałam czasu na koleżanki. W ciągu dnia cały czas praca w sklepie, a potem jeszcze planowanie, zamawianie towaru, przymiarki bilansowe i tak ciągle to samo. Nudziłam się i męczyłam. Nie pociągał mnie biznes. Jedyną rozrywką były wspólne wyjazdy po towar. Wreszcie duże miasto i wtedy wypraszałam, albo wręcz wymusza-



łam, żebyśmy przestali się spieszyć, żebyśmy poszli do lokalu czy do kina. Sklep za to był wielką pasją mojego męża. Cieszył się wszystkim. Podkreślał, że teraz wszystko, co kocha, ma obok siebie. Najpierw cieszyłam się z tych twierdzeń, ale potem uświadomiłam sobie, że stałam się jedną z jego ulubionych rzeczy. Byłam ciągle pod ręką, nie musiał o mnie zabiegać, być o mnie zazdrosny. Nie miał też dla mnie wiele czasu. Nawet wieczorami, bo padał ze zmęczenia. Zaczęłam dusić się w tym związku. Kiedy analizowałam swoje małżeństwo, doszłam do wniosku, że naszą miłość zabija wielka pogoń za pieniędzmi. Sądziłam, że może ją uzdrowić dziecko, ale ciągle nie zachodziłam w ciążę. Jarek twierdził, że na dziecko przyjdzie jeszcze czas, a teraz myślał o drugim sklepie.

Dojrzałam do macierzyństwa. Pragnęłam ciąży i dziecka. Mówiłam o tym Jarkowi, nie sprzeciwiał się, ale chyba nie czekał na ciążę tak jak ja. Sama pojechałam do lekarza i podjęłam leczenie. Na szczęście, skuteczne. W szóstym roku naszego małżeństwa zaszłam w ciążę. Najpierw źle się czułam, ale pracowałam, a ostatnie trzy miesiące spędziłam w szpitalu. Był to okres radosnego oczekiwania na dziecko, a jednocześnie wielkiego niepokoju.

Jarek odwiedzał mnie w szpitalu prawie co drugi dzień, ale był jakiś inny. Jego dłonie nie przytulały mnie tak jak kiedyś, nie całował mnie tak czule, a najgorsze było to, że ciągle tak strasznie się spieszył. Miałam wrażenie, że odwiedziny traktuje jak wpisany w grafik służbowy obowiązek. Zdawkowo opowiadał o pracy. Mówił, że na moje miejsce przyjął już drugą dziewczynę, bo tamta się nie sprawdziła, a ta z kolei jest rewelacyjna. I teraz ja-

wa i moja mama oferowały pomoc w opiece nad Maciusiem, nie spieszyłam się do powrotu do sklepu. Jarek też mnie nie namawiał, zapewniał, że przyjęte dwie nowe dziewczyny doskonale sobie radzą i nie ma potrzeby, abym wracała do pracy. A on był prawie ciągle nieobecny w domu, ciągle w sklepie albo w trasie po towar i ciągle spieszący się.

Dziś rano zapowiedział, że pojedzie po towar do Łodzi. Wybrałam się z Maciusiem na spacer.

Wiedząc, że Jarka nie ma w sklepie, chciałam spokojnie zobaczyć, jak teraz tam wygląda. Godziny przedpołudniowe, w mieście nudno i w sklepach pusto. Pusto także w naszym sklepie. Usłyszałam jakiś śmiech dochodzący z zaplecza. Pomyślałam o ekspedientkach, że kota nie ma, to myszy harcują. Wolno obeszłam półki i otworzyłam drzwi na zaplecze. Szok! Mój mąż pieścił na wpół rozebraną młodą, piękną dziewczynę.

bajki

koś częściej wyjeżdżał po towar. Już nie dzwonił do mnie z trasy. W szpitalu planowałam urządzenie pokoiku dla dziecka. Prosiłam o konieczne zakupy, nie zawsze spełniał moje prośby, bo... zapominał.

Urodził się śliczny Maciuś. Wróciliśmy do domu. Jarek cieszył się bardzo z narodzin syna. Ale jego radość była inna, jaką ja znałam wcześniej. Próbowałam coś wyjaśnić, pytałam, czy ma do mnie jakiś żal, czy coś powinienam zmienić w swoim postępowaniu. Nigdy nie uzyskałam żadnej odpowiedzi. Jarek twierdził, że jest zadowolony, że zajmuję się synkiem. Choć teście-

nę. Zamarłam. Oni zauważyli mnie dopiero po jakiejś chwili. Dziewczyna obciągnęła bluzkę i spuściła głowę. A Jarek powiedział, że to jest właśnie ta nowa ekspedientka, i że on mi wszystko wytłumaczy. Co, spytałam i wyszłam. Rozsypany był cały nasz bajkowy sklep.



— Nie płacz, mamusiu. Zbuduję dla ciebie wielki sklep. Jeszcze większy od tamtego. Będzie tylko twój — szczebiotał Maciuś, rozsypując klocki.

A ja nie chcę ani sklepu z bajki, ani z klocków!

Katarzyna

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-603 618-038

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**PRZEWÓZ OSÓB
DO WŁOCH I POWRÓT
Z KAŻDEGO MIEJSCA
(WYJAZD Z POLSKI
W PIĄTKI, WYJAZD
Z WŁOCH W NIEDZIELĘ)**

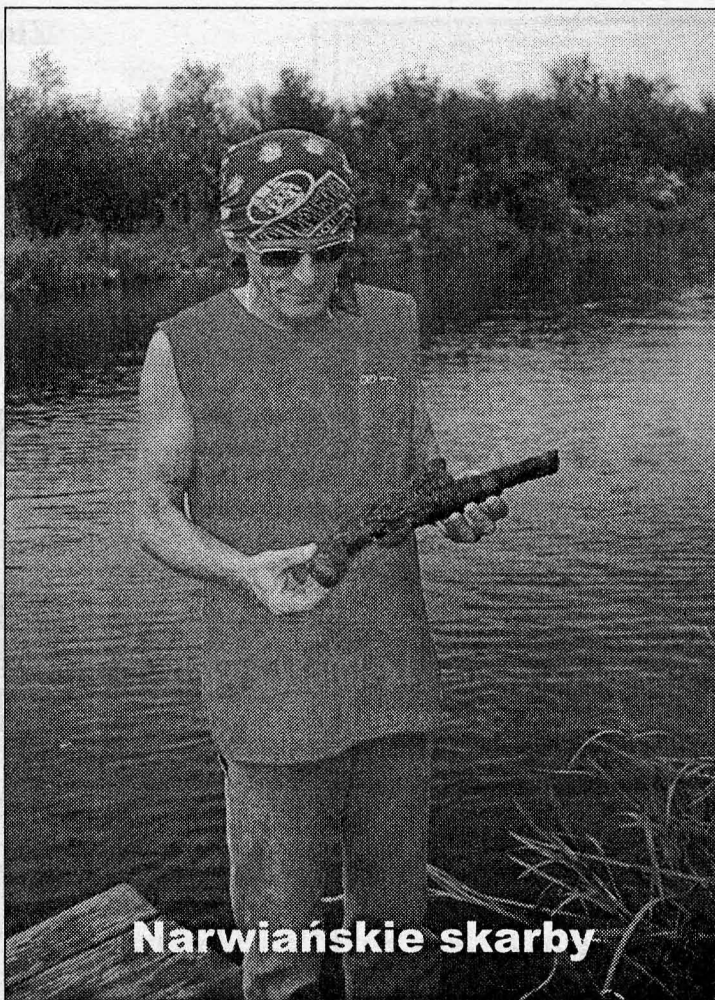
**WYNAJEM
BUSÓW**



KONTAKTY

Na brzegu Narwi w Tykocinie pletwonurkowie z Sekcji Podwodnej Eksploracji Osowieckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego rozkładają sprzęt, zakładają butle z tlenem i przede wszystkim szykują siatki na skarby. Janusz Goldyn z zawodu przedsiębiorca nie może się doczekać aż zejdzie pod wodę, tam zaczyna się inny świat. Tydzień temu znalazł pistolet skałkowy z czasów wojen polsko-szwedzkich. Pół żartem, pół serio mówi, że marzy musi by znaleźć szablę i muszkiet. Kiedyś chodził z wykrywaczem, ale gdy się zrobił tłok na ziemi, postanowił dwa i pół roku temu zejść pod wodę. Cezary Danieluk na co dzień pracuje w agencji reklamowej, nurkuje od ośmiu lat. Najbardziej spektakularnym jego znaleziskiem jest drewniana beczka z kulami armatnimi z 1799 roku gdzieś w nurtach Narwi.

Na zdjęciu: Janusz Goldyn z pistoletem skałkowym



Narwiańskie skarby

Nocny „batman”

— Obudził mnie chrobot dochodzący z przedpokoju. Pierwsza myśl: mysz! — opowiada wciąż przejęta mieszkanka Łomży. — I nagle dziwne pac! Z duszą na ramieniu macam ścianę, zapalam światło. Boże! Na podłodze skulone kosmate coś! Małe błyszczące oczka. Nietoperz! Miotam się chwilę, chwytam ręcznik i narzucam na nietoperza, by jakoś opanować sytuację. Na szczęście siedział na małym chodniku, więc wszystko chwytam za cztery rogi i całą „zawartość”, która zaczyna się ruszać (!) wynoszę na balkon. Delikatnie kładę i szybko zamykam drzwi. Kamień spada mi z serca. A nietoperz wychodzi spod ręcznika i chowa się za doniczkę z kwiatami. Nagle uświadamiam sobie, że okno, przez które wpadł do mieszkania jest wciąż otwarte! Natychmiast je zamykam, chociaż gorąco. Nie mogę zasnąć do rana.

Niespodziewane spotkanie z nietoperzem, tym bardziej w mieszkaniu, zawsze wywołuje lęk. Co robić w czasie takiej wizyty?

— Przede wszystkim nie dotykać go ręką, ponieważ jak każde dzikie zwierzę, nietoperz również może być chory — radzi Marek Kowalski z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Nietoperzy, który od wielu lat prowadzi ich zimowe liczenie w Łomżyńskim Parku Krajobrazowym Doliny Narwi. — Potem trzeba zwierzę przykryć pudełkiem lub miską, a pod spód wsunąć karton lub coś sztywnego. Wynieść w nocy na otwartą przestrzeń.

Wizyta nietoperza w mieszkaniu o tej porze roku nie jest wcale czymś nadzwyczajnym! Właśnie teraz młode stają się samodzielne i szukają miejsca na zimowe kryjówki. Uchylone okno niejednokrotnie wydaje im się stosowną ku temu szczeliną, która niespodziewanie okazuje się pułapką.

Przypominamy: nietoperze to zwierzęta chronione.

MOJA ROZMOWA Z OJCEM ŚWIĘTYM

Ptaki dla papieża

Zbigniew Lipski z Łomży: — Dzięki ks. biskupowi Stanisławowi Stefankowi, któremu jestem serdecznie wdzięczny, w 2000 roku z żoną i córką Moniką byliśmy w Watykanie i uczestniczyliśmy w papieskiej audyencji.

Gdy weszliśmy do małej kaplicy, było tam dwadzieścia kilka osób. Panowała cisza, nastrój wielkiego skupienia i oczekiwania. Dopiero po pewnym czasie zauważyłem, że w kaplicy tuż przed ołtarzem modli się Ojciec Święty. Modlił się w tak wielkim skupieniu, że chyba nie widział nikogo, ani niczego. Był jakby wtopiony w ołtarz. Po pewnym czasie pojawił się ks. biskup Stanisław Dziwisz, a za moment Ojciec Święty wstał i odprawił mszę świętą. Z rąk papieża Jana Pawła II przyjąłem komunię świętą. Tak wielkiego zaszczytu doznała także żona i córka. Tego wrażenia i uczuć, które trudno określić słowami, nigdy nie zapomnimy, a z pewnością zostaną na całe życie w sercu i pamięci Moniki.

Po nabożeństwie była audyencja, w czasie której Ojciec Święty każdemu poświęcał kilka minut. Gdy stanęliśmy tuż przed Ojcem Świętym, wszyscy kolejno przyklękaliśmy. Żona i córka z wielkiego wrażenia nic nie powiedziały, zo-

nie popłynęły łzy. Klęknąłem przed Ojcem Świętym ostatni i wręczyłem album „Ptaki biebzańskich bagien” z dedykacją od Rady Miejskiej i społeczności łomżyńskiej. Ojciec Święty przytrzymał moją rękę, a ja poprosiłem Jana Pawła II o błogosławieństwo dla mojej rodziny, dla samorządu i mieszkańców Łomży. Ojciec Święty spytał mnie wówczas: „Panie przewodniczący, czy samorządność w Łomży jest taka doskonała?” Odpowiedziałem, że jesteśmy na dobrej drodze w rozwoju demokracji w kraju. Papież pochylił się nade mną i uważnie słuchał, a za chwilę uśmiechnął

się i wręczył mi biały różaniec. Sięgam po niego w najtrudniejszych chwilach.

Kilka tygodni po powrocie z Rzymu zostałem odwołany z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej przez radnych „Pomostu”, którzy stanowili wówczas większość w Radzie.

Wspomnienie Zbigniewa Lipskiego jest kolejną (po Zbigniewie Choromańskim), wypowiedzią w cyklu „Moja rozmowa z Ojcem Świętym”. Będę wdzięczna za każde osobiste zwierzenie ze spotkania z Papieżem Janem Pawłem II; proszę o telefon: (086) 215 35 70 i 607 070 954, Maria Tocka.

Centrum w bagnie

Centrum Edukacji i Zarządzania Biebzańskiego Parku Narodowego otwarte zostało w Osowcu Twierdzy, w 9. rocznicę utworzenia Parku. Otrzymało imię Adama Palczyńskiego, nieżyjącego już profesora Uniwersytetu Warszawskiego, miłośnika i badacza flory Bagien Biebzańskich, który już w 1968 roku zabiegał o utworzenie nad Biebrzą parku narodowego. Jego praca naukowa udowodniła konieczność ochrony unikalnych na skalę Europy torfowisk i to właśnie jego staraniom zawdzięczamy powołanie Parku. Odsłonięta została także tablica upamiętniająca zasługi Adama Palczyńskiego dla BPN.

Uroczystości otwarcia Centrum towarzyszyła konferencja naukowa pod patronatem ministra ochrony środowiska pt. „Wąłory środowiska przyrodniczego jako czynnik rozwoju regionów wschodniej Polski”. To właśnie nasze strony niezmiennie znane są głównie z natury zachowanej w niemal nie zmienionym stanie. Podczas inauguracji można było obejrzeć wystawy: „Biebrza w starej fotografii” w opracowaniu Towarzystwa Biebzańskiego, „Ptaki — rzeźba ludowa Podlasia” autorstwa Wojciecha Kowalczyka, etnografa w Muzeum Podlaskim w Białymstoku, wystawę malarstwa Joanny Galeckiej z Moniek pt. „Portret rzeki” oraz biebrzańskich prac mistrza fotografii przyrodniczej Wiktora Wołkwa z Supraśla.

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?**
Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: **475 Park Avenue South
New York, NY 10016**



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c

Złodziejem zostaje się w wieku 7 lat

Tu dzieciństwo jest krótkie. Życie uczy samodzielności bardzo szybko: złodziejem zostaje się w wieku 7 lat, a prostytutkę zaczyna już dziesięciolatka — mówi komisarz Antoni Kosiński, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Grajewie. — Tu rządzi prawa przekazywane z pokolenia na pokolenie. Najważniejsza niepisana zasada brzmi: „Aby do jutra!”.

„Jutro” jest takie samo jak wczoraj i takie samo będzie jutro. „Jutro” brudne, śmierdzące, zawzione.

Cwaniackie, ordynarne, agresywne.

Z „czarem pegeeru” (cztery pięćdziesiąt za butelkę), zabójczą „dyktą”, czyli denaturatem (średnio dwa pięćdziesiąt za pół litra) i skażoną „ruską rakietą” (za dychę).

Z alkoholowym głodem, który wygania cię z domu o czwartej rano, bez względu na porę roku.

Z instynktem walki o przetrwanie za każdą cenę!

Z nagłą śmiercią w samotności, nierzadko odkrywaną dopiero po kilku dniach...

O to grajeńska „Plaga”, wyznaczona Nowickiego, Elcką, placem Niepodległości i Towarową. Niezmiennie ta sama. Ktoś umiera, ktoś się rodzi. Niebawem matką zostanie pewna szesnastolatka.

— Jest już bardzo doświadczona w tej dziedzinie życia — mówi jeden z policjantów. — Tutaj to „normalne”, że ten sam gość wchodzi do łóżka raz matki, raz córki. To „normalne”, kiedy kobieta oplakuje kochankę, którego właśnie zamknęliśmy, i jeszcze tego samego dnia pociesza ją jego kumpel. A wszystko odbywa się pod nazwą „opieka”.

„Na Pladze” był ślub: pan młody lat 22, panna młoda lat 44. Mają dziecko.

— Może uda mu się kiedyś wyrwać z tego dna, ale i tak przez całe życie będzie ciągnęło się za nim fatum „Plagi” — mówi komisarz Antoni Kosiński. — To niezawinione „dziedzictwo” na całe życie.

Zwykle z domem dziecka, ośrodkiem wychowawczym lub zakładem poprawczym. Tak dziedziczy się pewien styl bycia.

„Plaga” uczy życia po swojemu. Podstawową lekturą jest kodeks karny. Jego znajomości wymaga się od dzieci. One wiedzą: jeże-

li ukradnie w nocy węgiel lub drewno, w razie wpadki nie poniesie żadnych konsekwencji prawnych i za nic nie przyzna się, że jest złodziejem z polecenia rodziców!

Tu obowiązuje także swoisty kodeks honorowy: „nie pękać”, czyli nie wydać kumpli przed gliniarzami, trzymać język za zębami. Obo-



wiązuje też solidarność w myśl zasady: nic się nie stało.

Dziesięcioletnie dziewczynki są oswojone z nagością dorosłych i mają swoistą świadomość własnej kobiecości. Pozwalają się przytulać i dotykać „gdzie chcesz”. Ale nie za cukierki! „Na Pladze” kosztuje to od 10 do 15 złotych! Nadchodzi pora, kiedy za taką forszę mężczyzna chce znacznie więcej. I tak „na Pladze” znowu dzieci rodzą dzieci.

Na „Plagę” w swoim czasie przychodzi też śmierć.

— Odór rozkładających się zwłok, brudu, potu, fekalii cuchnących w wiadrze. Taki obraz i „atmosferę” zastajemy w norze Bolka czy Lolka, powiadomieni przez jego sąsiadów lub kumpli: „Coś długo go nie widać” — mówi jeden z policjantów. — A potem jest pogrzeb. Najtańsza trumna na koszt miasta, a za trumną garstka tych, którzy niezmiennie wierzą, że ich żywot na „Pladze” zakończy się inaczej.

— Jak?

— No, po ludzku — odpowiada krótko wytatuowany mężczyzna z opuchniętą od picia „dyktą” twarzą. — No, żeby trumna nie była byle jaka, w trumnie biała poduszka, ładne ubranie, kwiaty, a na grobie świeczka albo i ze dwie. I żeby



KONTAKTY

ktoś zmówił pacierz, i żeby zapla-
kał... — dodaje, spuszczać głowę.
Zmiana warty jest nieuniknio-
na. Na tamtą stronę „stara
kadra” odchodzi na zawsze
nie tylko w sensie fizycznym.

— Dla młodych imponowanie ilo-
ścią tatuaży i lat za kratami, umiejęt-
nością grypsowania, siłą i mocną gło-

jednego z najbardziej opłacalnych
dzisiaj surowców wtórnych.

Ale nie wszystkich obejmuje „re-
forma”; nie wszystkim potrzebne są
zmiany w ich „odwiecznej” obcza-
jowości.

Na krawężniku siedzą obok sie-
bie trzej wytatuowani mężczyźni:
dwudziestoletni, czterdziestoletni,
sześćdziesięcioletni. Sie-
dzą godzinę, dwie, trzy...
Popatrzą w prawo, po-
patrzą w lewo. Od czasu
do czasu któryś przemó-
wi. Że słońce świeci; że
znowu „zamkli” Staśka;
że „ogólnie ciężko jest”;
że „świat dzisiaj nic nie-
wart”; że do pełnej flaszki
brakuje już tylko 20 gro-
szy; że... I znowu zapada
milczenie.

— Na swój sposób są
szczęśliwi. Ich własne to-
warzystwo zupełnie im
wystarcza. Tylko wtedy
nie czują się gorsi, odrzu-
ceni; czują się sobie równi
— mówi Wojciech Żyżyk.

Zmienia się też ich są-
siedztwo. W K 8, jak w
niejednym innym domu,
mieszkają także porząd-
ni, uczciwi ludzie. Tych
przybywa, „tamtych” sys-
tematycznie ubywa. I do-
brze, że taka jest teraz ko-
lej rzeczy.

Kiedy próbujesz resocjalizo-
wać i umoralniać uczestni-
ków biesiady denaturato-
wej w „Trójkacie Bermudzki” w
Łomży, możesz usłyszeć: „Zamiast
dykty kielbasa?! Od kielbasy dostaje
się sklerozy!” A wznaniu tej praw-
dy towarzyszy kupa śmiechu, od-
wracająca uwagę i nos od całkiem
innej kupy za lepiącym się kreden-
sem. A w nim rozbabrany słoik ze
smalcem „doprawionym” muchami,
śmierdząca kaszanka i zielona pięt-
ka chleba.

— Życie jest za krótkie, żeby my-
śleć i myśleć. Zresztą, od myślenia
to tylko głowa boli — oświadcza
trzydziestolatek, któremu lekko do-
pisują drugie tyle. — Będę myślał i
myślał i naraz może wyjść, że na dar-
mo, bo jutro już mnie na tym świecie
nikt nie zobaczy...

Oto dzielnice życia.

Tu po swojemu kochają się i
nienawidzą.

Tu po swojemu pojmują sprawie-
dliwość.

Tu po swojemu wartościują
świat.

Tu po swojemu liczą na cud
i sami na siebie.

Tu po swojemu zmierzają ku
temu, co nieuchronne.

GABRIELA SZCZĘSNA



Dom

Osiem kobiet i 12 dzieci w wieku od 2 tygodni do 12 lat to mieszkań-
cy Domu Samotnej Matki Stowarzyszenia Markot w Laskach (gm. Zbójna,
pow. łomżyński). W niedzielę 15 września o godzinie 15.00 odbędzie się
uroczystość oficjalnego otwarcia. Przybędą przedstawiciele Markotu, wła-
dze województwa, powiatu i gminy, posłowie, sponsorzy. Niestety, zabrak-
nie Marka Kotańskiego, który jeszcze niedawno zapowiadał tu swoją wizy-
tę...

— Zaprośmy także wszystkich mieszkańców Lasek. Mam nadzieję, że
nie odmówią — mówi kierując Domem Agnieszka Winkler.

Nie od razu wieś zaakceptowała pomysł przekazania siedziby zlikwido-
wanej szkoły na Dom Samotnej Matki. Po kilku miesiącach jego funkcyjono-
wania „jest coraz lepiej”, ocenia Agnieszka Winkler.

Za to niezmiennie brakuje pieniędzy i wszystkiego, co niezbędne do ży-
cia i w gospodarstwie domowym. Kto chce wesprzeć szlachetne dzieło Mar-
ka Kotańskiego, proszony jest o kontakt z Agnieszką Winkler: tel. 214-03-
81, 0503-641-389.

Agencja z klucza

Unia Europejska jest zaniepokojona zmianami w Agencji Restrukturyza-
cji i Modernizacji Rolnictwa, która wkrótce zajmować się będzie rozdziela-
niem unijnych dotacji dla rolnictwa w Polsce. Według doniesień mediów we
wszystkich województwach i powiatach kierownicze stanowiska obsadzane
są wyłącznie przez lokalnych działaczy PSL i SLD, często nie mających od-
powiednich kompetencji i uprawnień formalnych tzw. akredytacji. Podob-
nie sytuacja wygląda w województwie podlaskim, gdzie większość kluczo-
wych stanowisk objęli przedstawiciele PSL i SLD.

PEPEES® S.A.

UWAGA ROLNICY!!!

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego
„PEPEES” Spółka Akcyjna
18-400 Łomża, ul. Poznańska 121
prowadzi

— od początku września do końca listopada —
skup ziemniaków przemysłowych luzem
z dostawą na punkt fabryczny w Łomży.

Szczegółowych informacji w zakresie:

- terminów dostaw ziemniaków
- ceny ziemniaków
- dopłat bezpośrednich wypłacanych przez
Agencję Rynku Rolnego udziela Dział Logistyki
- p. Irena Święczkowska — pod numerem telefonu
(0 prefiks 86) 473-43-59 lub (0 prefiks 86) 218-44-59.

Z plantatorami ziemniaków mogą być zawarte
wieloletnie umowy kontraktacyjne.

Za dostarczone ziemniaki gwarantujemy pewną
i szybką płatność.

Zarząd „PEPEES” S.A.
w Łomży

f.5553

KONTAKTY



Nie chodzę do pracy, nic nie robię, więc żeby jakoś usprawiedliwić swój żywot,
muszę od czasu do czasu wydać książkę

— Gdzie na mapie jest Zawrocie?

— Nie ma takiego miejsca jak Zawrocie. To jest nazwa, która funkcjonuje tutaj, w Wysokim Mazowieckiem, w opowieściach ludzi. Odnosi się do starego dworu, który był tu kiedyś, na końcu ulicy Kościuszki. Dla mnie historia, którą opisałam, bardzo luźno wiąże się z przeszłością. Dawno temu zainspirowała mnie ta nazwa i świadomość, że istniało tu coś, co bezpowrotnie zniknęło. Ale cała historia Zawrocia jest fikcją literacką.

„Wydawcy zaczęłam szukać dopiero wtedy, gdy się obejrzałam, że moje koleżanki powydawały książki. Wówczas doszłam do wniosku: Aha, to się wydaje, prawda? Jak się pisze, to się i wydaje. I to było dla mnie naprawdę odkrycie”.

Owładnięta

— Kim chciała Pani zostać w dzieciństwie? Czy już wtedy marzyła się Pani sława pisarki?

— Nie miałam aż tak bardzo sprecyzowanych marzeń. Na pewno zawsze były one związane z książkami. Myślę, że taki najbliższy mojemu ideałowi wewnętrznemu wydawał mi się w dzieciństwie zawód bibliotekarza. Być gdzieś wśród książek, skryć się za półkami, nie mieć zbyt wiele do czynienia z ludźmi i żyć daleko poza aktywnym nurtem życia, to było to, co mi najbardziej odpowiadało.

— Debiutowała Pani w 1985 roku. Jednak dopiero „Tego lata w Zawrociu” przyniosło Pani sukces i rozgłos. To prawie 12 lat. Nie czuła się Pani przez ten czas niedoceniona?

— Nie piszę dla sławy ani dla pieniędzy. Piszę, bo pisanie jest dla mnie czymś najważniejszym w życiu. Ja to nazywam owładnięciem. To jest magia, tajemnica, to jest we mnie. Książki wydaję raczej po to, żeby jakoś usprawiedli-

wić swój żywot. Ponieważ nie chodzę do pracy, nic nie robię i na nic to nie wygląda, trzeba od czasu do czasu coś wydać. Zbiór opowiadań pt. „Kapelusz z zielonymi jaszczurkami” ukazał się w 95 roku, a mógł być wydany już około 89. Ale ja zaczęłam szukać wydawcy dopiero wtedy, gdy się obejrzałam, że moje koleżanki powydawały książki. Wówczas doszłam do wniosku: „Aha, to się wydaje, prawda? Jak się pisze, to się i wydaje”. I to było dla mnie naprawdę odkrycie. To kwestia tego, czy jest potrzeba pisania, bycia pisarzem, czy bycia sławnym, podziwianym. We mnie tej drugiej potrzeby nie ma.

— Czy w Polsce można żyć z pisania, czy musi Pani podejmować jakieś dodatkowe prace?

— Sytuacja, ogólnie mówiąc, jest dość ciężka. Przeżyć jedynie z pisania nie jest łatwo. Mnie się to udaje od jakiegoś czasu, ale tylko dlatego, że z tych wszystkich gatunków, które mogłam uprawiać, zdecydowa-

łam się na powieść. Zadziałał też sukces „Zawrocia”. Nie chciałabym jednak nigdy, żeby moje pisarstwo zmieniło się tylko i wyłącznie w zawód. W tej chwili jest to i zawód, i pasja. Ale czy tak długo będzie? Muszę mieć na uwadze to, że w każdej chwili mogę być zmuszona do innej pracy.

— „Julita i huśtawki” to tytuł roboczy powieści, która ma się ukazać. Kiedy przypuszczalnie może trafić do księgarni?

— Nigdy nie wiadomo, kiedy książkę skończę. Potrafię zaskoczyć samą siebie. Po skończeniu „Tego lata w Zawrociu” pisałam właściwie dwie powieści jednocześnie: „Julitę” i „Kompleks minotaura”. Wcale nie zamierzałam pisać drugiej części „Zawrocia”, ale właśnie „Góra śpiących węży” weszła między tamte dwie powieści, w ogóle odsunęła je i musiałam skupić się na niej. W tej chwili staram się, żeby tak się nie stało z trzecią częścią cyklu o „Za-

wrociu”, bo ona już powolutku powstaje i znowu zaczyna się rozpychać w moim życiu...

Hanna Kowalewska wydała zbiory wierszy „Winorośliność” i „Anna tłumaczy świat”, zbiór opowiadań „Kapelusz z zielonymi jaszczurkami”, powieść dla młodzieży „Letnia akademii uczuć”. Píše także słuchowiska radiowe, scenariusze widowisk teatralnych i dramatów. Jej powieść „Tego lata w Zawrociu” została nagrodzona w konkursie, rozpisany przez wydawnictwo Zysk i Ska oraz Klub Świata Książki, i stała się bestsellerem roku 1998. W tej chwili w księgarniach jest druga część tej książki: „Góra śpiących węży”.

Jest laureatką pierwszej edycji Plebiscytu „Kontaktów” Człowiek Sukcesu (podczas uroczystego wręczenia nagrody zaprezentowana została okładka powieści „Tego lata w Zawrociu”, która ukazała się miesiąc później i przyniosła autorce uznanie nie tylko w Polsce).



— Kiedy wędrujesz po kamieniołomie ze świadomością stapania po dnie dawnego morza; kiedy jedno stuknięcie młotka wystarczy, by nagle zobaczyć świat skrywany przez naturę od miliardów lat, nic nie jest w stanie opisać tego, co czujesz — mówi Włodzimierz Dąbkowski z Zambrowa, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, paleontolog amator.

Jego wiedzę w tej dziedzinie oraz talent plastyczny docenili pracownicy Muzeum Ewolucji Polskiej Akademii Nauk w Warszawie: obrazy Włodzimierza Dąbkowskiego są elementem scenografii wystawy stałej, obrazującej ewolucję na lądach.

— Zaczęło się od dziecięcej ciekawości świata — wspomina Włodzimierz Dąbkowski. — Z początku znosilem do domu oryginalne, jak mi się wtedy wydawało, najróżniejsze kamienie. I nagle znalazłem ten jedyny: z odciskiem muszeli! To była radość! Wiedziałem: nic mnie już nie

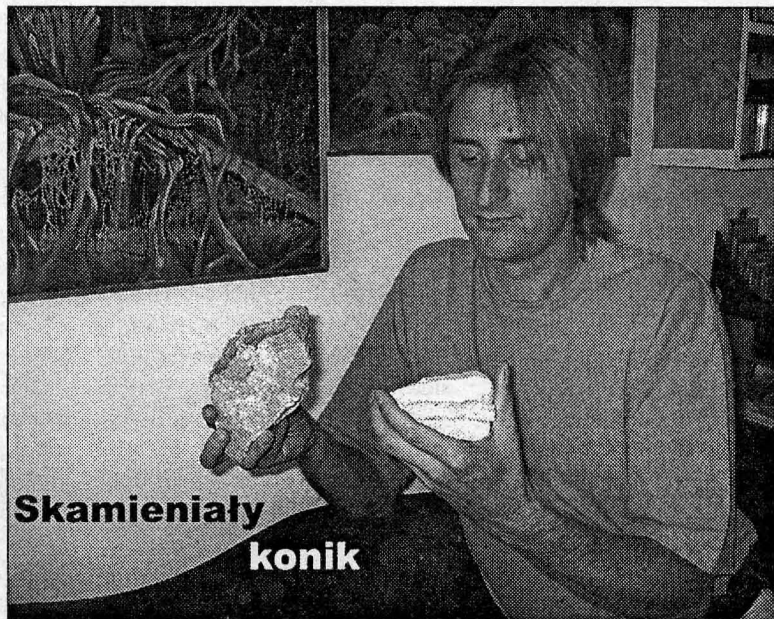
powstrzyma! Kolekcji znaczków pocztowych pozbyłem się jednego dnia: wymieniłem się z kolegą na książkę pt. „Zanim pojawił się człowiek” Spinara Buriana. Mam ją do dzisiaj i wciąż tak samo jest to dla mnie wspaniała lektura.

Pierwsze były znaleziska w okolicy Kazimierza nad Wisłą, gdzie mieszka stryjek. Włodzimierz Dąbkowski spenetrował też okolice Zambrowa i samo miasto. Tu najwartościowszym

znaleziskiem okazała się skała z okresu syluru, czyli sprzed prawie 440 milionów lat.

Wszystko może się zdarzyć. Przecież nie od dzisiaj wiadomo, że kolekcjonerzy to szczęśliwi ludzie.

Do obejrzenia wystawy eksponatów pt. „Skamieniały świat” ze zbiorów Włodzimierza Dąbkowskiego zaprasza Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży. Wystawa czynna do 15 października.



Skamieniały konik

Nowy sezon teatralny w Białymstoku „otwarty” został w minioną sobotę na... ulicy.

Aktor na ulicy

Zaczęło się od tego, że dwa białostockie teatry profesjonalne dogadały się i po raz pierwszy od lat kilkunastu, a może nawet od lat kilkadziesiąt, wystąpiły razem. Rzecz polegała na wyruszeniu ekip na platformach tirów, każda spod swojej siedziby, po to, żeby w kulminacyjnym momencie spotkać się nie gdzie indziej tylko pod Ratuszem. Tu aktorzy w kostiumach z sztuk różnych publicznie deklarowali nieprzeciętną chęć współpracy i zgrabnie zagrali coś w stylu „Kochajmy się!” przy akompaniamencie młodzieżowych orkiestr dętych, włącznie z najlepszą w Europie, czyli orkiestrą z Sokółki.

Równocześnie dwóch znanych białostockich malarzy, Artur Chaciej i Krzysztof Koniczek, kończyło pod Ratuszem malowanie wielkiego i równie drewnianego jak Koń Trojański — Pegaza, który we właściwym momencie błysnął wszystkimi kolorami tęczy z przewagą błękitu, a spod skrzydeł „dał ognia”, co z kolei recenzentom lokalnych gazet dało do myślenia o rozpoczynającym się sezonie.

Ważnym momentem całego zdarzenia było odsłonięcie kurtyny na jednym z tirów. Po jej opadnięciu ukazały się, według określenia akto-

ra Ryszarda Dolińskiego, „dwa źródła” finansowania teatrów, to znaczy marszałek województwa Sławomir Zgrzywa i prezydent miasta Ryszard Tur. Oba „źródła” były zgodne co do roli teatru i że finansować trzeba, co aktorzy przyjęli z godnością. Potem była „głęboko poruszona”, aczkolwiek w dużej mierze z play becku, górska kapela Trebunie Tutki i pod Ratuszem zrobiło się bardzo ludzynie.

Z premierą na rozpoczęcie sezonu zdążył tylko Teatr Lalek z przedstawieniem na motywach baśni Andersena pod niezmiennie aktualnym, choć archaicznie brzmiącym tytułem „Jak zdobyć korzec złota?”. A co, niech się dzieciaki uczą! Choć prawdą a Bogiem instruktą to raczej marny, bo bohater sztuki pierwszy korzec zdobywa, sprzedając skórę z konia niczym przysłowiowego kota w worku, a dziś każdy przedszkolak wie, że to żaden interes i wie to równie dobrze jak to, że na rynku dziś nikt nikomu nie wyrwa zębów i nie puszcza krwi, chyba że się kasa nie zgadza; normalnie na rynku kupuje się pirackie kasety i papierosy „Monte Carlo” po dwa pięćdziesiąt za paczkę.

ANDRZEJ S. KOZIARA

Przystanek Turośl

„Ocalić od zapomnienia — tradycja przystankiem do przyszłości” to projekt zrealizowany przez Gminny Ośrodek Kultury. W jego ramach przygotowywane są warsztaty z wybranych, a ginących zawodów, jak: plecionkarstwo, wycinankarstwo, hafciarstwo czy plastyka obrzędowa. Prowadzą je uznani twórcy ludowi. Warsztaty dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i młodzieży ponadgimnazjalnej z gminy Turośl rozpoczną się 18 września i realizowane będą przez cały miesiąc w poszczególnych grupach wiekowych i z każdej dziedziny sztuki ludowej.

W Turośli ocalają nie tylko „na sucho”. Na tradycyjne kartoflisko zapraszają Urząd Gminy w Turośli i miejscowy Gminny Ośrodek Kultury. Tym razem odbędzie się na placu przy Szkole Podstawowej, a rozpocznie się o godz. 15.00 prezentacją „Wesela Kurpiowskiego” w reżyserii znanej regionalistki Teresy Pardo. Widowisko od kilku miesięcy przygotowywały wspólnie zespoły folklorystyczne z Nowogrodu, Zbójnej, Turośli i Nowej Rudy przy udziale kapeli Regionalnego Ośrodka Kultury. Gościnnie wystąpi też kolneńska Folklustra Form Różnych, będąca licznymi konkursami związanymi z ziemniakami, ognisko i pieczenie kartofli.



W teatrze

Kopciuszek

Każdy z nas ma w sobie ukrytego Kopciuszka, bo być Kopciuszkiem to znaczy umieć marzyć.

Tylko otwarcie się na marzenia przynosi ich spełnienie. Trzeba wierzyć w marzenia. Trzeba zaprzyjaźnić się z wyobraźnią. Dobrze być właśnie takim Kopciuszkiem, który gubi pantofelek: bo zgubić, znaczy też czasami znaleźć coś nowego, czego nie potrafiliśmy nawet przewidzieć.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku: Jan Brzechwa „Kopciuszek”. Reżyseria: Wiesław Komosa.

Elektra

Splot tragiczny tysiąca pięciuset wersów o zemście, okrutnej i krwawej, a zarazem jeden z najpiękniejszych i najbardziej przejmujących portretów kobiecych w antycznej literaturze. Opowieść o Elektrze, która boleśnie strzeże pamięci ojca. Historia zbrodni, do której pcha ją ludzi wyroki losu.

Eurypides „Elektra”. Reżyseria: Jan Nowara.

Tango

Czy 36 lat od napisania „Tanga” dramat ten może brzmieć aktualnie? W latach 80., kiedy to teatr był trybuną dla wolnej myśli, groteskowo-farsowy świat bohaterów Mrożka w oczywisty sposób komentował tamtą rzeczywistość. Dziś dramat nabiera innych znaczeń. Podejmuje między innymi temat, do czego prowadzi wyzwole nie z więzów i okowów wszelkich form konwencji, czyli tak zwana wolność absolutna. Bohaterowie arcydramatu europejskiego mają dziś inne biografie. Należą do pokolenia wchodzącego w dorosłe życie po zburzeniu muru berlińskiego, mają inne problemy.

Sławomir Mrożek „Tango”. Reżyseria: Waldemar Śmigosięwicz.

Ponadto na małej scenie teatru obejrzeć można we wrześniu „Zapiski oficera Armii Czerwonej” oraz „Niedźwiedź. Oświadczenia”.

Szczegółowe informacje: tel. (085) 741-57-40.



ROSYSKI KAPŁAN Z... JAPONII

Zwracam się z prośbą o wydrukowanie informacji o możliwym wydaleniu z Rosji kolejnego kapłana. Nazywam się Jarosław Wiśniewski. Jako kapłan diecezji białostockiej, wyjechałem na misje do Rosji wkrótce po święceniach i spędziłem tam ponad 10 lat. Moje obawy wynikają z faktu umieszczenia mego nazwiska w tekście wysokiego hierarchy prawosławnego metropolity Kirylla (Kalininograd — Smoleńsk), jaki ukazał się w czerwcu tego roku w odpowiedzi na krytykę środowisk całego świata, po wydaleniu biskupa Mazura z syberyjskiego Irkucka. Przyczyn jego wydalenia nie znamy dotąd. Częściową odpowiedź dał tekst, gdzie mowa o używaniu przez katolików japońskiej nazwy Sachalina, odległej wyspy, na której pracowałem 3 lata, tak więc ta krytyka również mnie dotyka i może się okazać pretekstem do zniesienia mojej wizy na pobyt stały (do 2005). Z takimi pogrozkami spotkałem się jeszcze w styczniu tego roku. Milicja migracyjna odwiedzała mnie od tej pory regularnie, a sąd zaprosił, by udzielić „oficjalnych wyjaśnień”. Biskup Mazur widząc, że to mnie doprowadza do depresji, zgodził się na dłuższy urlop i spędzam go w Japonii. Gdy wyjeżdżałem, na lotnisku byłem poddany szczegółowej kontroli i usłyszałem pogroźki, że nie mam po co wracać do Rosji. Wkrótce się okaże, czy oficjalne teksty prawosławnych hierarchów są wytycznymi dla KGB, jak śmiem sądzić, czy też nie.

Dodatkowy grzech, o jaki mnie posadzono w oficjalnym tekście, to mój wywiad w lokalnej telewizji na Kamczatce w 2002 roku, gdzie wspomniałem, że w chwili chrztu Rusi Kijowskiej (988) nie istniał podział na katolicyzm i prawosławie. To się dokonało prawie sto

lat później, w 1054. Tak więc mówienie o tym jest w Rosji przestępstwem „prozelityzmu” według Metropolity Kirylla i zasługuje na to, by mówiący te słowa być wydalonym z kraju.

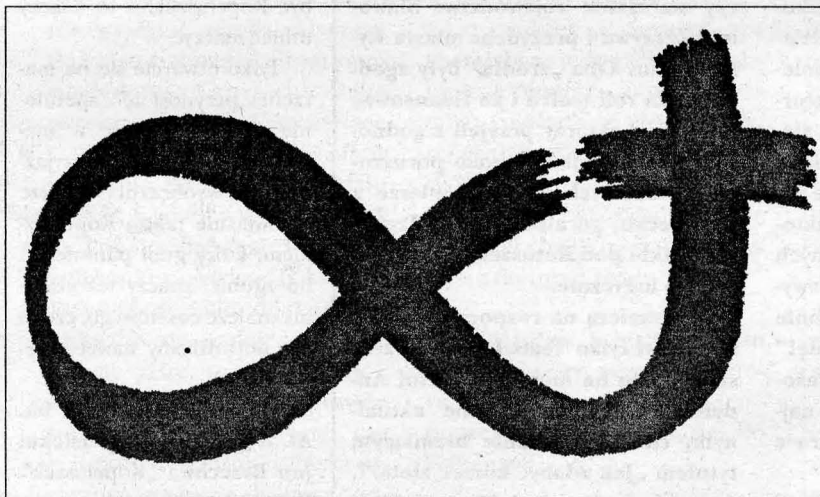
Bądźmy jednak dobrej myśli. Każdego, kto czyta tę wiadomość, proszę o „pomoc moralną”, czyli modlitwę za Kościoł na Syberii (pół roku bez biskupa) i w całej Rosji. A zwłaszcza za siostrzany kościół rosyjski, który tak mało ceni swe korzenie i wspólną historię.

Co do nazwy Sachalina, chcę jeszcze raz podkreślić, że Watykan zwykł używać tytułów nadanych w momencie powstania danej diecezji, toteż Konstantynopol nie jest nazywany Istambulem, a Pecs ma łacińskie imię, podobnie jak niemiecki Akwizgran (Aachen). Tym niemniej dla Rosji zrobiono ustępstwo i przy pierwszej interwencji bpa Mazura, Watykan nazwał stare Karafuto Sachalinem. Stało się to 10 kwietnia, na tydzień przed wydaleniem bpa Mazura. Czy nam to pomoże, nie wiem. Wielu kapłanów i wiele sióstr nadal z drżeniem myśli o powrocie do pracy w Rosji z wakacji, a jeździć trzeba choćby po to, by się nie dać zwariować w tym postsowieckim świecie.

ks. Jarosław Wiśniewski

Sachalin — Kawasaki

Z ostatniej chwili: jak dowiedzieliśmy się we wtorek, władze rosyjskie nie wpuściły księdza Wiśniewskiego na Sachalin.



POZIOM „AMERYKAŃSKI?”

Z pewnym zdziwieniem przeczytałem radosną notatkę, że młodzież gimnazjalna wybrała „ogólniaki”, a w zawodówkach są pustki (tylko dwie klasy w Technikum Mechanicznym). Nie jest to ścisłe: cztery klasy utworzono w ZSZ ZDZ w Łomży.

Nie to jest najważniejsze. Czy raptem młodzież stała się tak mądra i ambitna? Gdzie się po-

dzieli uczniowie z obniżonymi wymaganiami? Nawet dobre ogólniaki przyjmowały bardzo słabych uczniów. Dlaczego? Odpowiedź brzmi: etaty!

Nawet jeśli je pokończą przy pomocy rad pedagogicznych, pokończą może i płatne uczelnie, czy jakiś poziom będą reprezentować? Czy chodzi o osiągnięcie „poziomu” amerykańskich szkół?

Ja aż tak, w przeciwieństwie do Autora notatki, się nie cieszę, bo przyszłość poziomu edukacji widzę w ciemniejszych barwach.

J.J.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)

Łomża

ZOSTAŃ AUTOREM

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Białymstoku przystępuje do opracowania słownika biograficznego białostocko-łomżyńskiego, w którym znajdą się biogramy już nieżyjących, działających w przeszłości, także odległej, na obszarze regionu białostockiego i łomżyńskiego. Planujemy wydawanie jednego zeszytu w ciągu roku.

Historyków, nauczycieli historii, miłośników historii regionalnej, zainteresowanych opracowaniem biogramów wybitnych postaci z tego obszaru prosimy o zgłaszanie propozycji na adres Zarządu Oddziału (budynek Archiwum Państwowego w Białym-

stoku przy Rynku Kościuszki 4).
Telefon: 743-56-03.

Marek Kietliński

wiceprezes

PTH Oddział w Białymstoku

MODLITWA ZA HODYSZEWO

Chciałbym złożyć podziękowania za zamieszczenie w tygodniku „Kontakty” informacji o XVII Zambrowskiej Pieszej Pielgrzymce do Hodyszewa.

Pielgrzymka odbyła się 23–24 sierpnia, wzięło w niej udział 1100 pątników z Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego i Łomży. Główne hasło pielgrzymki „Poznać Chrystusa i idee przewodnie”, dziękczynienie za obecność Ojca Świętego w Polsce, koronację obrazu Matki Boskiej Hodyszewskiej i Porozumienia Sierpniowe 1981 roku, zostały zaniezione przez pielgrzymów przed tron Pani Podlaskiego.

Decyzją Jego Ekscelencji ks. Biskupa Stanisława Stefanka nasza pielgrzymka została ustanowiona oficjalną pielgrzymką diecezjalną Diecezji Łomżyńskiej.

Za Państwa pośrednictwem chciałbym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wsparli nas duchowo i materialnie. Pielgrzymka w całości jest organizowana przez ludzi świeckich, którzy odpowiedzieli na apel Jana Pawła II, zawarty w adhortacji apostolskiej Christifideles Laici i jest namacalnym przejawem misyjnej działalności Kościoła.

Niech Bóg bogaty w miłosierdzie wleje w ich serca nadzieję Pana, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, byśmy ponownie za rok, 29–30 sierpnia, mogli udać się na szlak pielgrzymi.

Z modlitwą i pielgrzymkowym pozdrowieniem

Mariusz R. Feszler

kierownik

XVII Zambrowskiej Pieszej Pielgrzymki do Hodyszewa
z Zespołem Organizacyjnym
Rys. Ireneusz Parzyszek

Foto partner

Pelen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaż z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00



• Jednym z kandydatów na burmistrza miasta będzie brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Atlancie w kajakach Piotr Markiewicz, reprezentujący barwy Sparty Augustów. Środowiska sportowe już cieszą się, że sport zaistnieje w kampanii wyborczej, co może w przyszłości zaowocować np. zwiększeniem pieniędzy na działalność.

BIAŁOGRĄDY

• Zemsta była powodem bitwy, jaka rozegrała się w tej miejscowości koło Grajewa. W użyciu były kije bejsbolowe i broń gazowa. Napastnikami było trzech mieszkańców Grajewa, którzy przyjechali „wyrównać rachunki” z miejscowymi chłopakami za wcześniejszą bitwę w Osowcu. Prowodry i najbardziej agresywny uczestnik bijatyki Jarosław W. znajduje się pod dozorem policji.

BOGUTY PIANKI

• W przyszłym roku rozpocznie się budowa oczyszczalni ścieków. Zagwarantowane pieniądze z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej to 1 milion 400 tysięcy złotych. Budżet gminy przeznaczył 200 tysięcy złotych. Samorząd liczy także na wsparcie unijnego Sapardu.

• Skutki tegorocznej suszy to między innymi mniej ziemniaków i buraków cukrowych. Rolnicy twierdzą, że nie będzie także trzeciego pokosu, bo kosić nie ma czego.

BORKOWO

• Niezwykłą operację przeprowadzili nad Skrodą żołnierze z łomżyńskiej jednostki inżynierijno-remontowej. Z podmokłej łąki wydobyli radziecki czołg KW1, a w zasadzie, to co z niego zostało po blisko 60 latach. Według relacji mieszkańców pobliskich wsi, tragedia rozegrała się w pierwszych dniach zimowej ofensywy wojsk radzieckich przeciwko hitlerowcom w 1945 roku. Ruszające do ataku czołgi przejechały po lodzie przez Narwę, ale dwa z nich zaczęły tonąć w bagiennych łąkach nad niewielką Skrodą. Uciekających z pojazdów żołnierzy zabili Niemcy. Tegoroczna susza spowodowała odsłonięcie jednej z maszyn na tyle, że możliwe było jej zabranie. Dowództwo łomżyńskiej jednostki chętnie odpowiedziało na prośby rolników, uznając, że dla żołnierzy i sprzętu będzie to znakomity sprawdzian praktyczny. Drugi czołg pozostał jednak pod powierzchnią bagna.

BURZYN

• Stertę śmieci pozostawili po sobie na koniec wakacji w pobli-



żu wieży widokowej turyści zwiedzający Biebrzański Park Narodowy. Według informacji dyrektora BPN to pierwszy w tym sezonie taki przypadek. Na ogół nad Biebrzą pojawiają się bowiem miłośnicy przyrody w jej naturalnym stanie, którym nawet nie przychodzi do głowy pozostawianie po sobie odpadów w takich zakątkach.

CZERWONE BAGNO

• Bardzo uroczyste obchodzono 58. rocznicę bitwy partyzanckiej AK z Niemcami 8 września 1944 na Czerwonym Bagnie. W kościele w Rajgrodzie odbyła się msza święta w intencji partyzantów. Następnie wszyscy pojechali na Grzędy, gdzie przy pomniku bitwy odbył się Apel Poległych oraz złożono wieńce i wianki kwiatów.

CZYŻEW

• Powiodły się starania samorządu o osiedlenie w gminie polskiej rodziny z Kazachstanu. Nina i Anatol Garbowscy, z dwojgiem dzieci (13-letnim Sergiejem i 3-letnią Krysią) oraz babcią Jadwigą Kurzej, zamieszkają w domku w Czyżewie Rusi Wsi. Na jego remont, rozbudowę i wyposażenie wojewoda podlaski przeznaczył dotację w wysokości 121 tysięcy złotych. Urząd do spraw Repatriacji i Cudzoziemców powiadomił samorząd Czyżewa, że rodzina Garbowskich oczekuje teraz na wizę wyjazdową. Przyjazdu rodaków należy spodziewać się na przełomie września i października. Wszystko wskazuje też na to, że otrzymają pracę zgodną z wykształceniem.



PLYWAĆ KAŻDY MOŻE...

... a jeżeli ktoś nie umie, w Zambrowie wkrótce będzie mógł się nauczyć. Imponująca pływalnia tuż przy Miejskim Gimnazjum oficjalnie zostanie oddana do użytku 11 października 2002 roku.

Kosztowała około 9 milionów złotych. Budowę milionem 180 tysiącami złotych wsparło Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

— Jesteśmy dumni z tego, że choć trudne czasy, udało nam się zdołać na coś tak miastu potrzebnego — mówi burmistrz Kazimierz Dąbrowski.

• Eksperci z Politechniki Białostockiej ogłosili wyniki badań nad przyczynami zawalenia się ściany sali gimnastycznej przy szkole podstawowej: winę ponosi wykonawca remontu, który wykonał zbyt głęboki wykop przy fundamentach. Samorząd Czyżewa podjął decyzję, że sala nie będzie remontowana, ale rozpoczęta zostanie budowa nowej; planowanej już od dawna.

GRAJEWO

• Zarząd Miasta przedstawił wstępny projekt budżetu miasta na przyszły rok. Na razie jest konsultowany w różnych środowiskach, a wkrótce zajmą się nim Komisje Stałe Rady Miejskiej.

• Zespół Pieśni i Tańca Grajewianie występował w Warszawie podczas otwarcia europejskiej centrali jednej ze znanych firm produkujących sprzęt gospodarstwa domowego. Występ bardzo się spodobał międzynarodowej publiczności.

• 15 harcerzy z Hufca Biebrzańskiego ZHP im. 9 PSK pod opieką Mirosławy Boć i Anny Niedźwiedzkiej przebywało w Niemczech. Wyjazd odbył się w ramach programu wymiany młodzieży Grosskarolinfeld 2002.

• Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól zamierza ubiegać się o pieniądze z Unii Europejskiej na budowę nowoczesnej linii technologicznej do produkcji masła.

• W każdy wtorek i czwartek na stadionie Szkoły Podstawowej nr 4 odbywają się mecze Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej. Początek godz. 16.30.

• Właśnie mija rok, od kiedy na skwerze przed siedzibą władz pojawił się pomnik żubra. Nie ma wątpliwości: sylwetka dostojnego zwierza, „puszczy imperatora”, jak głosi napis, doskonale wpisała się w pejzaż miasta, zdobywając sympatię zarówno hajnowian, jak i podróżujących tędy do Białowieży. Fotografowanie się i filmowanie z żubrem, poklepywanie, a czasem także chwytanie za rogi, stało się pewnym celem. Tak czy owak: nikt koło żubra nie przechodzi obojętnie.

• U zbiegu ulic Białowieskiej, Warszawskiej, 3 Maja i Księdza Worobieja rozpoczęła się budowa ronda. To bardzo ruchliwe miejsce nie tylko w czasie wakacji, więc w porę trzeba zadbać o bezpieczeństwo pieszych i zmotoryzowanych.

• 1 października pierwszy w życiu rok akademicki rozpoczną studenci Wydziału Zamiejscowego Politechniki Białostockiej, przygotowujący się do zarządzania środowiskiem. Na studiach dziennych będzie uczyć się ponad 120 osób, na zaocznych — około 80.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

• Na skutek braku pasz zielonych produkcja mleka zmniejszyła się o jedną czwartą. Wypalone przez słońce pastwiska zmusiły rolników do karmienia krów zimowymi zapasami kiszonki!

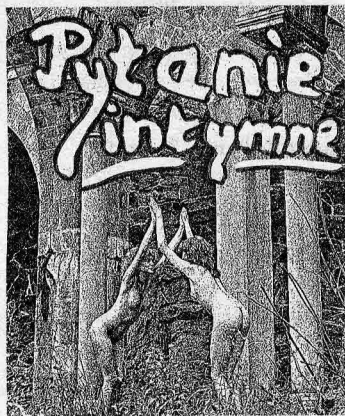
• Bociany odleciały, a samorząd i Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków wytoczyły i oznakowały tak zwany Bociani Szlak, prowadzący przez Wojszki, Zajaczki, Korzany i Czerewki. Akcję finansowo wspierają Amerykanie. Wiosną tabliczki wskażą drogę także miłośnikom boćków z Niemiec i Holandii, którzy od lat upodabali sobie nadnarwiański pejzaż „zdobny” w czerwono-czarno-białe barwy.

KOLNO

• Zgodę na powstanie trzech sklepów całodobowych wyrazili radni. Do tej pory handel w godzinach nocnych mógł prowadzić tylko jeden.

POPOWO

• W niedzielę (15 września) o godz. 9.30 na boisku byłej Szkoły Podstawowej w Popowie k. Grajewa rozpocznie się Festiwal Zdrowia, Sportu i Uśmiechu. Organizatorami są: Urząd Gminy, Powiatowe Zrzeszenie LZS oraz LZS Popowo. W programie turniej wsi z gminy, rozgrywki piłki nożnej, rzuty wałkiem i lotką do celu, biegi w workach czy przeciąganie liny. Ponadto gry, zabawy, konkursy oraz występy zespołów muzycznych.



Nie wiem, jak mam zareagować na coraz częstsze dziwne zachowanie mojego męża. Od pewnego czasu zauważyłam, że masturbuje się w łóżku. Robi to najczęściej wieczorem, gdy wydaje mu się, że już zasnął. Z reguły zdarza mu się to w tych dniach, kiedy jestem tak okropnie zmęczona, że nie mam ochoty na seks. Ale niedawno masturbował się nawet po stosunku. Kiedy spróbowałam z nim porozmawiać, odpowiedział, że sprawia mu to przyjemność i nie widzi nic złego w swoim zachowaniu. Mnie jednak to ogromnie niepokoi. Mam wrażenie, że nasze małżeństwo rozpada się i że on mnie traktuje jak jakąś niepełnowartościową kobietę. Fakt, że od urodzenia drugiego dziecka mam coraz mniej ochoty na seks, ale jest to chyba zrozumiałe: dwoje małych dzieci, ciągłe kłopoty z prowadzeniem domu, liczenie pieniędzy. Codzienne stresy zabijają chęć na igraszki w łóżku, nie wiem, dlaczego mąż tego nie rozumie.

Baska

Ma Pani całkowitą rację, twierdząc, że mąż powinien zrozumieć Pani wieczorne zmęczenie. Chyba że zdarza się to często i odbiera je jako pretekst, wymówkę z Pani strony. Niektórzy mężczyźni czerpią przyjemność z masturbacji, jeśli jednak są w związku, nie muszą tego robić. Może należałoby zastanowić się nad nowymi pozycjami w łóżku, które przyniosą więcej wspólnej satysfakcji? Jeśli po jednym stosunku Pani nie ma już ochoty, a mąż nadal przejawia podniecenie, może go pani pieścić dłonią. Kłopoty, stres przeżywają wszyscy. I nie to jest główną przyczyną Pani niechęci do seksu. Tkwi głębiej. Może w ostudzeniu uczuć? Przeniesieniu ich na dzieci? Jeśli niechęć będzie się pogłębiać, warto porozmawiać z seksuologiem.



LEKARZ DOMOWY

Wcześniej nie zwracałem specjalnej uwagi na swój wygląd. Teraz mam dziewczynę i chciałbym dobrze się prezentować. A mam jeden widoczny mankament: krzywe zęby. Z każdej strony jeden ząb zachodzi na drugi. Ta wada jest widoczna przy każdym uśmiechu. Czy można to jeszcze jakoś uregulować, czy tylko wyrwać i wstawiać sztuczne, ale proste?

Piotr

Usuwanie zdrowych zębów nie powinno się brać wcale pod uwagę. Obecnie medycyna stwarza takie warunki, że prawie wszystko jest możliwe. Nierówne zęby są nie tylko kłopotem natury estetycznej, ale wady zgryzu mogą być przyczyną próchnicy i paradontozu. Dlatego w każdym wieku warto korygować krzywe uzębienie.

Łatwiej skorygować wadę u małego dziecka. Wtedy często wystarczą tylko systematyczne cwi-

czenia, prowadzone według wskazań ortodonta. Starszym dzieciom, młodzieży oraz dorosłym pomogą tylko aparaty ortodontyczne. Przy ich stosowaniu trzeba szczególnie dbać o higienę jamy ustnej. Resztki pokarmu mogą osadzać się na zamczkach. Dlatego trzeba myć zęby po każdym posiłku, używać nici dentystycznych, płukać jamę ustną nawet po małej przekąsce. Przy noszeniu aparatów niebezpieczne jest żucie gumy, która może przykleić się wszędzie, a także naruszyć konstrukcję.



POD PARAGRAFEM

Mój szef od dwóch miesięcy wysłał mnie na badania lekarskie. Straszy nawet rozwiązaniem umowy, jeśli ich nie wykonam. Ja z kolei tłumaczę, że nie mam czasu, bo na badania muszę jechać do Łomży. Ale jest jeszcze jeden powód: mieszkamy z szefem w małej miejscowości i wcale nie chcę, aby wiedział, co mi dolega. Czy takie badania są obowiązkowe?

Jacek

Badania wstępne i okresowe są obowiązkowe. Od pozytywnej opinii lekarskiej zależy, czy pracownik zostanie zatrudniony na określonym stanowisku. Na badania kieruje pracownika pracodawca i on pokrywa wszystkie koszty, także koszty dojazdu. Badania wstępne należy wykonać przed podjęciem pracy, choć najczęściej wykonywane są w pierwszych dniach pracy. Jeżeli okaże się, że z różnych powodów pracownik nie podejmie pracy albo nie zostanie z nim zawarta umowa, nie musi zwracać kosztów badań.

Pracodawca nie będzie wiedział, co dolega pracownikowi, bo nie otrzyma wyników badań. Lekarz napisze tylko, czy pracownik

może podjąć i wykonywać daną pracę.

Tak samo jak wstępne, obowiązkowe są również badania okresowe. Zwykle robi się je co dwa lata, choć o częstotliwości decyduje wewnętrzny regulamin zakładu pracy. Badania okresowe można wykonać w godzinach pracy. Pracodawca zobowiązany jest pilnować terminów badań, które muszą wykonać wszyscy pracownicy. Pracodawca może ukarać pracownika, który uchyla się od wykonania badań. Z kolei szefowi czy właścicielowi zakładu za nieprzestrzeganie tych zasad grozi kara grzywny do pięciu tysięcy złotych.



JESTEM ZE WSI

Jestem ze wsi spod Zambrowa
Włos kręcony, wzrok niebieski
Właśnie śpiewa moja krowa
A ja strugam deski.

Strugam deski, stawiam chatę
Tutaj sosnę, tu świerczyinę
Już nie pytam mego tatę,
Czekam na dziewczynę.
Dziewczyno, która kochasz wieś
Dziewczyno różowa i złota
Wiem, że dla mnie jesteś gdzieś,
Niech przywiedzie cię ochota,
Uciec z samotności locha
Do chłopca, co cię pokocha!

Maniek

POZNAJMY SIĘ

Jeżeli jesteś samotny, obdarzony dużym poczuciem humoru, finansowo niezależny i bez żadnych zobowiązań.

Jeżeli masz poważny, odpowiedzialny stosunek do życia i jesteś w wieku 40-55 lat, może właśnie czekam na Ciebie?

Jestem realistką, o romantycznej duszy (wzrost średni, oczy niebieskie). Kocham przyrodę i piękną muzykę. Proszę o kontakt: 216 76 09.

Natalia

Hej, dziewczyno! Jestem samotnym, przystojnym mężczyzną bez nałogów spod znaku Bliźniąt. Jeżeli macie do 30 lat, jesteście samotne, szukacie sensu życia, umiecie brać i dawać, napiszcie do mnie. Dziecko nie stanowi przeszkody.

Jestem czuły, szczery, nie znoszę kłamstwa. Jeżeli masz podobne cechy i myślisz podobnie, napisz. Nie szukam przygód, lecz stałego związku. Interesują mnie poważne, przemyślane decyzje. Podaj swój numer telefonu, przyspieszy nasz kontakt.

Bliźniak

Jestem ładną i zgrabną dziewczyną, brunetką o piwnych oczach (21/168). Szukam miłego

sercu Pana w wieku 25-33 lat w celu matrymonialnym. Nie interesują mnie przelotne przygody ani w przeszłości karani, bądź w zakładach karnych. Mile widziana fotografia.

Raczek

Jestem samotną wdową po sześćdziesiątce. Pragnę poznać zaradnego, pracowitego, niezależnego Pana w odpowiednim wieku, który lubi wieś, a nie lubi pić i palić. Mile widziany Pan zmotoryzowany.

Zosia

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesyłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



• Policja w Zambrowie została powiadomiona: w jednej z pobliskich wsi 60-letni chory psychicznie rolnik zabarykadował się w swoim mieszkaniu i zbliżającym się grozi użyciem broni. Funkcjonariusze ustalili, że wcześniej wezwano do niego pogotowie ratunkowe. Na widok lekarza natychmiast zamknął się w domu i przez okno wystawił pistolet. Policjanci poprosili o pomoc antyterrorystów z Białegostoku. Ci podjęli próbę rozmowy z mężczyzną, który stał się coraz bardziej agresywny. Nie było już na co czekać: antyterrorysty błyskawicznie sforsowali drzwi i obezwładnili gospodarza. Karetka pogotowia, w asyście policjantów, został przewieziony do szpitala w Choroszczy. W mieszkaniu funkcjonariusze znaleźli pistolet hukowy, przypominający wyglądem P-64. W jaki sposób chory stał się jego posiadaczem, wyjaśni policyjne postępowanie.

• W Moczydłach Stanisławowicach (gm. Szepietowo Stacja, pow. wysokomazowiecki) 63-letni rolnik ciągnikiem ugniał przymę kiszonki. W pewnym momencie pojazd wyrzucił się, przysięgając mężczyźną, który wypadł z kabiny. Na skutek ciężkich obrażeń ciała zmarł w szpitalu.

• Na drodze Łomża — Stawiski kierujący audi 28-letni Li-



KRONIKA POLICYJNA

twin, wyprzedzając w niedozwolonym miejscu (na linii ciągłej) zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem dodge. Cudzoziemiec poniósł śmierć na miejscu.

• W pobliżu Kopców (gm. Michałowo, pow. białostocki) podczas zbierania z pola kukurydzy poniósł śmierć 43-letni rolnik.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna został wciągnięty przez podajnik siewczarni, podczepionej do ciągnika. Okoliczności tragedii wyjaśniają policjanci z Gródka.

• Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował na 3 miesiące 43-letniego obywatela Azerbejdżanu, podejrzanego o zabójstwo białostoczanki 5 lat temu. W

Bez mandatu i stanowiska

Wojewoda podlaski Marek Strzaliński odebrał mandat radnemu powiatu siemiatyckiego Aleksandrowi Rożukowi. Pan radny i jednocześnie dyrektor spółdzielni mleczarskiej „Polser” groził kierownikowi Wojewódzkiego Inspektoratu Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych. Kierownik miał pod wpływem tej groźby zaniechać kontroli w „Polserze”. Za ten czyn Rożuk został skazany prawomocnym wyrokiem, ale złożyć mandatu jakoś nie chciał. Wcześniej stanowisko starosty powiatu stracił Zenon Sielewonowski. Ten ci pan dla odmiany nie chciał opuścić stanowiska, kiedy wyszło na jaw, iż nie posiada tytułu magistra, mimo że się bardzo do niego przywiązał. Pisaliśmy o obu wybrańcach narodu w poprzednich numerach „Kontaktów”.



Pusty fotelik

107 przypadków nie zapiętych pasów bezpieczeństwa, 59 braku fotelika, 15 ich złego zamocowania, niedopasowania do wzrostu lub wagi dziecka odkryli policjanci tylko podczas jednodniowej akcji „Bezpieczna droga do szkoły” na drogach Podlaskiego.

Kontrolowali zarówno autobusy szkolne, jak i samochody osobowe, którymi rodzice dowożą swoje dzieci na lekcje lub do przedszkola. Bilans nieodpowiedzialności dorosłych: 118 mandatów, 255 pouczeń.

— Niefrasobliwi rodzice często twierdzą, że pasy bezpieczeństwa nie są ich dziecku potrzebne, ponieważ... jadą powoli — mówi komisarz Jacek Dobrzyński z Zespołu Prasowego Wojewódzkiego Komendanta Policji w Białymstoku. — Nie są świadomi, że nawet przy najmniejszym zderzeniu dziecko wypada przez przednią szybę jak z kaptuły!

Policja przypomina: zgodnie z przepisami ruchu drogowego każde dziecko do lat 12, nie przekraczające 150 centymetrów wzrostu, musi podróżować w foteliku ochronnym! Na przednim siedzeniu w samochodzie, gdzie jest poduszka powietrzna dla pasażera, fotelik powinien być zamontowany tylko przodem do kierunku jazdy. W pozostałych pojazdach dziecko w foteliku, przypięte pasami bezpieczeństwa, może podróżować zarówno przodem, jak i tyłem do kierunku jazdy.

Policja Podlaskiego zapowiada kolejną kontrolę przewożenia dzieci.

czerwcu 1997 roku anonimowy rozmówca poinformował policję: w mieszkaniu w Osiedlu Piasta mogą znajdować się zwłoki zamordowanej 36-letniej kobiety. I tak właśnie było. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że sprawcą zbrodni może być czasowo przebywający w Polsce obywatel Azerbejdżanu. Rozpoczęły się poszukiwania bandyty także za pośrednictwem listu gończego. W lipcu 2002 roku w Terespolu straż białoruska zatrzymała mężczyznę, który nielegalnie usiłował przekroczyć granicę; legitymował się tym samym nazwiskiem, co poszukiwany morderca, lecz innym imieniem. Za pośrednictwem naszych pograniczników strona białoruska powiadomiła policję. Ustalono, że podczas pobytu w Polsce zatrzymany posługiwał się paszportem brata. Rozpoczęto procedurę ekstradycji. Został przekazany naszym policjantom.

• W Jazach (gm. Płaska, pow. augustowski) w jeziorze Mikaszewo utonął 46-letni turysta. Godzinę później, 20 metrów od brzegu, na głębokości 4 metrów, odnaleziono jego ciało. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przed kąpielą mężczyzna pił alkohol. W pewnej chwili dał nura i już nie wypłynął. Świadek zdarzenia nie pospieszył na ratunek, ponieważ nie umie pływać.

Nalot

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej oraz policjantów z Białegostoku i Łomży „uderzyło” jednocześnie na kilkanaście łomżyńskich mieszkań. Efektem porannej, przygotowywanej od dłuższego czasu akcji, było zatrzymanie 19 nielegalnie przebywających w Polsce Ormian, w tym dwóch poszukiwanych listem gończym oraz czterech podejrzanych o różne przestępstwa. Ponadto znaleziono narkotyki (haszysz, marihuana, heroina), ponad tysiąc pirackich płyt kompaktowych i nielegalnie rozlewany alkohol. Policjanci odkryli również kilka samochodów, których numery niezgodne były z dokumentami, oraz fałszywe dokumenty osobiste cudzoziemców. Wszczęto procedurę ich wydalenia z Polski.

— Wobec właścicieli siedmiu mieszkań skierowane zostały do sądu wnioski za przetrzymywanie osób bez zameldowania — mówi nadkomisarz Krzysztof Leończak, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Łomży.

Krwawy kot

„Fala” z wojska, czyli dręczenie „pierwszaków”, przenosi się na uczniów. W Mońkach do wychodzącej ze szkoły licealistki podbiegło dwóch młodych chłopaków. Jeden przytrzymał ją, a drugi ostrym narzędziem wydrapał na ramieniu słowo „kot”, co w żołnierskim i uczniowskim żargonie oznacza właśnie pierwszaków.

Policja poszukuje bandytów.

— Na razie są nieuchwytni — potwierdza młodszy inspektor Henryk Lasocki, komendant powiatowy policji w Mońkach. — Ale jesteśmy dobrej myśli. Zapewniam: będziemy „dłubać” do upadłego! Mieszkamy w tak małym środowisku, że prędzej czy później sprawcy wpadną.

Tymczasem siedziby Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych oraz jej otoczenia pilnują ochroniarze.

— Na stałe! — mówi wicedyrektor Anna Sienkiewicz. — Po tym strasznym wydarzeniu musimy zapewnić młodzieży spokój. Myślę, że nic podobnego ani u nas, ani gdzie indziej już się nie zdarzy.



Pielegniarki i terapeutki mają dzisiaj dodatkowe zajęcie: malowanie okien i pomieszczeń. Farbą kupioną za własne pieniądze.

— Oszczędzamy, na czym tylko możemy — mówi Elżbieta Dziakiewicz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla Chłopców w Grajewie. — Brakuje nam pieniędzy na remont, wyposażenie, odzież, buty, przybory szkolne, środki higieny i czystości, części do niezbędnych urządzeń. Na szczęście, dzięki Starostwu, nie musimy martwić się o żywienie i opłaty stałe. Staramy się, by nasze dzieci nie cierpiały z powodu tak zwanych trudności obiektywnych.

Dom zapewnia opiekę 41 chłopcom w wieku od 3 do 25 lat. Większość to ci, którzy przybyli tu w 1991 roku jako pierwsi pensjonariusze. Porażenie mózgowe, upośledzenie umysłowe w różnym stopniu, epilepsja, niesprawność ruchowa. Każdy podopieczny wymaga szczególnej troski.

— Mimo przyziemnych kłopotów nie izolujemy się od świata — mówi Elżbieta Dziakiewicz. — Nasze dzieci uczestniczą w przeglądach twórczości artystycznej niepełnosprawnych, turnusach rehabilitacyjnych, wycieczkach. Mamy wypróbowanych sympatyków i przyjaciół. Z radością oczekujemy nowych.

Kto zechce wesprzeć Dom Pomocy Społecznej dla Chłopców w Grajewie, proszony jest o kontakt: tel. 086 272-27-24.

Pamiętanie

Do obejrzenia wystawy pt. „71 Pułk Piechoty. Agresja sowiecka 17 września 1939 roku na Kresach Wschodnich” zaprasza Regionalna Izba Historyczna przy Miejskim Ośrodku Kultury w Zambrowie.

Fotografie, militaria, odznaki pułkowe, pamiątki osobiste.

— Swoistą relikwią jest chyba jedyny naramiennik żołnierza zambrowskiego pułku, poległego w bitwie pod Andrzejewem 12 września — mówi Jarosław Strenkowski. — Został odcięty od munduru podczas ekshumacji zwłok, przeprowadzonej przez rodzinę.

Ekspонатów na wystawę użyczyli: Muzeum Wojska w Białymstoku, Muzeum „Zbrojownia” w Liwie, Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży oraz mieszkańcy Zambrowa.

— Zapraszamy zarówno dorosłych, jak i młodzież. Starszych, by przypomnieć; młodych, by uczyć — dodaje Jarosław Strenkowski.

Ekspozycja czynna jest do końca października.

„W tym słonecznym dniu znalazłam się w innym świecie. W osobliwym świecie kultury ludowej, czyli w Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Znajdują się tu dzieła twórców ludowych z całego kraju, w tym moje.

Moi zapustni przebierańcy zamieszkują tu od kilkunastu lat. Najprawdziwsza Cyganka wróżąc z kart przepowiada przyszłość. Jej kolczyki błyszczą jak nów księżyc. Chusta zarzucona na ramiona, którą własnoręcznie wydzierałam szydełkiem, mieni się kolorami tęczy. Oczy Cyganki spoglądają na stojącego obok niej mężczyznę, przebranego za niedźwiedzia. Na pewno jest w nim zakochana. Na szyi niedźwiedzia znajduje się zawieszony na czerwonej wstążce dzwonek. Czerwień

i dzwonek odstrasza uroki, które mogą zaszkodzić Cygance. Mężczyzna ten ma czarne, skórzane buty, jest cały owinięty powrośłami z grochowin. To ręce moje i mojego nieżyjącego męża zamieniły mężczyznę w niedźwiedzia. Wykonaliśmy ten eksponat stosując się do zwyczaju panującego w mojej miejscowości podczas zapustów. Prowadzono takiego niedźwiedzia na

Dar sztuki i serca

łańcuchu przez całą wieś i którą pannę zaprosił do tańca, ta miała jak najszybciej wyjść za mąż.”

To fragment autobiograficznego opowiadania Jadwigi Solińskiej, zawartego w jej tomiku „Krakowski lajkonik”.

Jadwiga Solińska z Wąsosz jest

znaną w kraju, wybitną twórczynią ludową. Jej wycinanki, kwiaty, anioły, palmy i inne wytwory tworzą niezwykle bogate i przepiękne zbiory plastyki obrzędowej i zdobniczej. Dzieła jej rąk znajdują się w wielu muzeach w kraju (w tym w opisanym Muzeum Etnograficznym w Warszawie) oraz poza granicami.

Jadwiga Solińska ma jeszcze jeden talent, pisarski. Jej przysługa z twórczością literacką zaczęła się od tomiku „Sybiraczka”. Wspomnienia z pobytu na zesłaniu w Kazachstanie w latach 1940–1946, napisane z wielką wrażliwością, spotkały się z dużym zainteresowaniem. „Sybiraczka” była wydawana trzy razy (1993, 1995 i 2000). Po udanym debiucie ukazywały się kolejne tomiki poetyckie i prozatorskie: „Złoty dom” (dwa wydania: 1994 i 1996), „Szczęście” (dwa wydania: 1995, 2001), „Graj Ewo” (1998), „Skarb” (1998), „Krzak burzanu” (1999), „Błękitne piekielko” (2000), „Teofila i motyl” (2000) oraz „Krakowski lajkonik”.

Tomikiem wierszy „Teofila i motyl” Solińska zadebiutowała w literaturze dla dzieci. Zbiorek tworzą pogodne i humorystyczne wiersze o zwierzętach. Tomik wzbogacają ilustracje jej wnuków: dwunastoletniego Tomka Jaworowskiego i jego pięcioletniej siostry Małgosi.

Wszystko, co tworzy, oraz wielką serdeczność rozdaje każdemu, kogo spotka na swojej drodze. Obdarowuje sztuką i sercem. (M.T.)



To my, bliźniaczki! Jeszcze nie mamy swojego domu, więc i tym samym imienia. Ale mamy nadzieję, że wreszcie tak się stanie!

Nie pamiętamy naszej mamy; pamiętamy za to, jak ktoś, pewnie nasz pan, położył nas na zimnej podłodze klatki schodowej. I zostawił! Byliśmy okropnie przerażone, głodne i brudne. Ale w tym nieszczęściu, jak to bywa nie tylko w psim życiu, miałyśmy też szczęście, ponieważ spotkałyśmy wspaiałą opiekunkę. Natychmiast zajęła się nami bardzo troskliwie. Natychmiast też zapoznałyśmy się z Mopem, którego los to też straszna historia. Nasza opiekunka także okazała mu wiele serca, więc został! Ale jest również Szelm! Więc co robić?! Nie możemy dla naszej opiekunki być ciągłym ciężarem!

Z wyglądu jesteśmy suczkami czarnymi, podpalanymi, a z natury bardzo czujnymi (jak wszystkie kundelki) i wesołymi. Mamy już za sobą odpowiednie szczepienia. Nasz wiek: około 9 tygodni.

Daj nam szansę! Zadzwoń do naszej opiekunki: Łomża, tel. 216-34-57.

Z PRAWA NA LEWO

Chrześcijańskie Porozumienie Prawicy

Komitet Wyborczy Wyborców „Chrześcijańskie Porozumienie Prawicy” (integrujący prawicę, pierwszy prawicowy Komitet zarejestrowany w Łomży) spotkał się we wtorek z parlamentarzystami województwa podlaskiego: senatorem Janem Szafrancem oraz posłem Piotrem Krutullem (członkiem Komitetu Wyborczego Wyborców „Chrześcijańskie Porozumienie Prawicy”).

Spotkanie, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób, dotyczyło spraw związanych z nadchodzącymi wyborami samorządowymi. Parlamentarzyści wyrazili swoje poparcie dla Komitetu, który jest apolityczny, skupiający w swoich szeregach prawych mieszkańców Łomży, nie uczestniczących dotychczas w sprawowaniu władzy, co daje im świeżość spojrzenia na sprawy miasta oraz gwarantuje nieuwikłanie w zakulisowe rozgrywki.

Doradcy ekonomiczni i praw-

ni oraz specjaliści do spraw społecznych Komitetu wypracowują spójny program rozwoju Łomży w oparciu o katolicką naukę społeczną i wartości chrześcijańskie.

Komitet skupia więc ludzi wokół programu, a nie wokół partii politycznych i mniej lub bardziej znanych łomżyńskich polityków. Jest oddolną reakcją mieszkańców Łomży, widzących potrzebę odpolitycznienia życia miasta, postawienia na ludzi nowych, wykształconych i energicznych.

Krzysztof T. Niewiadomski

członek Komitetu Wyborczego Wyborców „Chrześcijańskie Porozumienie Prawicy”

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, związków zawodowych, organizacji i instytucji. Warunek: tekst nie powinien przekraczać półtorej strony maszynopisu).

Smog

Różne straszne klęski żywiołowe i katastrofy niewiedziały w tym roku Europę.

Na tym tle Podlaskie wypada nędznie. Mamy wprawdzie swoją suszę, ale gdzie jej tam do widowiskowego zatopienia Pragi czy Drezna. Huragan, który wyciął w pień Puszcę Piską, jakoś szybko poszedł w zapomnienie. Może dlatego, że jak na złość, nie spowodował ofiar śmiertelnych wśród ludzi.

Nic dziwnego, że dziennikarze, aby ratować reputację północno-wschodnich terenów Polski, wyteżyli wzrok i zauważyli klęskę smogu. Miał ponoć nadciągnąć z Ukrainy, gdzie palą się torfowiska. Należy podkreślić, że nie wytwarzają smogu dużo bliżej położone, również płonące od tygodni torfowiska w Biebrzańskim Parku Narodowym. Być może dlatego, że Ukrainie, jak wiadomo, to też Ruskie i dlatego są złośliwe. Widocznie tak jakoś dmuchają, żeby dym szedł w naszą stronę. Chcą perfidnie zatruć zdrowe stosunki gospodarcze i polityczne panujące w Rzeczypospolitej.

Smog ukraiński (nie mylić ze smokiem wawelskim) ma wszelkie znamiona cudu. Nie każdy może być obdarzony łaską jego oglądania. Zwykły śmiertelnik go nie widzi. Mogą go obserwować jedynie nieliczni wybrańcy, zapewne nawiedzeni lub święci.

W każdym razie smog doszedł ponoć do Warszawy, niczym Armia Czerwona w 1920 roku. Daje się odczuć dotkliwy brak marszałka Piłsudskiego, który oskrzydłym manewrem znad Wieprza odrzuciłby tę plagę do Kijowa.

Dotychczas nie podano, kto pierwszy zauważył zło wrogie dymy nad stolicą. Może był to prymas Glemp, a może Leszek Miller. Jeżeli ten drugi, świadczyłoby to o tym, że premier RP, dzięki modłom i żalowi za grzechy, zakończył pokomunistyczną pokutę i dostał rozgrzeszenie. Teraz jest już godzien piastować najwyższe stanowiska w państwie, a nawet pretendować na świętego. Może czas zacząć mu budować pomniki?

WIESŁAW WENDERLICH

Dwaj motolotniarze z Białego stoku lecą do Czerwonego Boru. Po godzinie lotu jeden pyta drugiego:

- Gdzie ten Czerwony Bór?
- Tam — pokazuje kolega.
- Co ty pleciesz, tam wszędzie jest zielono.

W gabinecie lekarza zjawia się stary Kurp.

— Ja już nie piję, nie palę, z babami się nie zadaję... Ciekawe, czego mi pan doktor dzisiaj zabroni?

— Gdzie byłeś tak długo? — pyta żona męża, który wrócił do domu nad ranem.

- U kolegi.
- Och! Ty pedale...

— A gdzie twoja stara? — pyta Kurp sąsiada grającego na skrzypcach w niedzielne popołudnie.

— Oporządza w gospodarstwie.

— Nie wstyd ci? Ty siedzisz w chałupie, grasz na skrzypcach, a ona sama ciężko haruje?

— A co ja poradzę, jak ona nie potrafi zagrać na żadnym instrumencie!!

Kurpianka do sąsiadki:

— Twoja córka codziennie jeździ z chłopakiem jego samochodem do lasu. Nie boisz się, że może jej się coś przytrafić?

— Eee, oni zawsze zapinają pasy bezpieczeństwa!

— W czym domu cała rodzina — pyta na lekcji religii ksiądz — modli się przed posiłkiem?

— W moim! — odpowiada Jaś. — Gdy grzyby na zupe zbierał dziadek...

Żona do męża:

— Kiedy dziś wieczorem przy-



wą i powiedz „Tak”. Nie całuj go po rękach i nie powtarzaj: „Zbawco, zbawco!”

— Tato, dlaczego na starych grobach są napisy łacińskie? — pyta Jasiu ojca grabarza.

— Bo to jest język martwy.

Dowcipy nadesłali: Marian Gawroński z Łomży (i wygrał błyskawiczny konkurs na kawał o lata-niu!), Andrzej Gedrowicz z Toronto (Kanada), Łukasz Jabłonowski z Łomży oraz Zofia Mocarska z Podgórza (gm. Łomża). Dziękujemy. I czekamy na nowe dowcipy.



Janusz Mrozowski

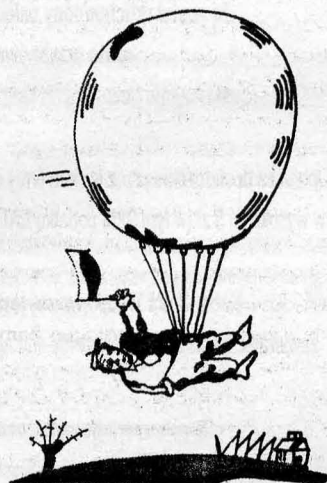
Wzlotna



Marek Polański

Wybrane rysunki satyryczne, nadesłane na konkurs „Kontaktów” pod hasłem „Lot”

Galeria



Michał Graczyk



POD PATRONATEM „KONTAKTÓW”

Nie rdzewiej!

Około 1500 zawodników małych i dużych rywalizowało w tegorocznym cyklu biegów Grand Prix Łomża 2002, organizowanych przez Klub Biegacza przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym im. Adama Chętnika. Takiej imprezy nie ma w całym kraju!

— Najważniejsze jest jedno: stworzenie młodzieży pożytecznej formy spędzania wolnego czasu, poznania się, podpowiedzenie celu w życiu, przesłanie, że warto nad sobą pracować — mówi Mariusz Niziński, główny organizator imprezy.

W niedzielnym finale, który jak poprzednie biegi, odbył się na placu rekreacyjno-sportowym Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży, w poszczególnych kategoriach wiekowych najlepszymi okazali się: w biegu głównym na 8100 metrów — **Sylwia Cymek** (Kalinowo, gm. Piątnica, pow. łomżyński), **Bożena Miasojedow** (Warszawa), **Patryk Goliński** (Łomża), **Łukasz Dąbrowski** (Łomża), **Grzegorz Mi-**

kołajczuk (Siedlce), **Mariusz Niziński** (Łomża); w biegach szkolnych i młodzieżowych na 625 metrów — **Ewelina Witkowska** (Łomża), **Adam Święćkowski** (Łomża), **Agnieszka Butrymowicz** i **Krzysztof Zajkowski** (oboje Łomża), na 1250 metrów — **Ewa Tarnowska** i **Karol Kaczorowski** (oboje Łomża), na 1900 metrów — **Magdalena Butrymowicz** i **Patryk Goliński** (oboje Łomża), na 2500 metrów — **Agnieszka Puciłowska** i **Przemysław Milewski** (oboje Łomża), na 3100 metrów — **Małgorzata Szczytkowska** i **Marcin Cychol** (oboje Łomża).

W Biegu o Puchar Prezydenta Łomży zwyciężył **Paweł Grygo** (Łomża). Najlepszym zawodnikiem II Grand Prix Łomża 2002 został **Grzegorz Mikołajczuk** (Siedlce), zawodniczką — **Sylwia Cymek** (Kalinowo), najlepszym reprezentantem Klubu Biegowego i najlepszym zawodnikiem z Podlaskiego — **Dariusz Cymek** (Kalinowo), najlepszym zawodnikiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” — **Sylwester Zawadzki** (Łomża).

Puchar „Kontaktów” zdobyła **Małgosia Szczytkowska** z Łomży, uczennica ZDZ, która zwyciężyła w biegu na 3100 metrów.

— Startowałam po raz pierwszy. Powód? Chciałam sprawdzić swoje możliwości — mówi. — To niesamowite przeżycie! Coś mi się udało! Mam nadzieję, że uda się także za rok!

Nie ma wątpliwości: ranga Grand Prix rośnie! Uczestniczy w nim coraz więcej zawodników już nie tylko spoza Łomży, ale i województwa!

— To wielka satysfakcja nie tylko ze względu na ilość biegaczy, ale także dlatego, że ktoś chce pokazać się właśnie z nami — mówi **Mirosław Cier**, prezes Klubu Biegowego. — Mam na myśli także sponsorów, którzy jak zwykle nie zawiedli. Oni także, jak my, są entuzjastami wychowywania przez sport.

Na zdjęciu: portret uczestników tegorocznego Grand Prix Łomża 2002

TELEKOMUNIKACJA POLSKA informuje swoich klientów,
że został uruchomiony całodobowy Teleserwis 0-801 110 135,
gdzie przyjmowane są zamówienia na
dostarczenie bezpłatnych książek telefonicznych edycji 2001/2002.

Opłata za dostarczenie przez kuriera firmy dystrybucyjnej Messenger Service STOLICA S.A.
w wysokości 5 zł (w tym 22% podatku VAT) będzie pobierana w momencie odbioru książki.

Każdy klient TP uprawniony jest do zamówienia książki telefonicznej,
zawierającej spis abonentów strefy numeracyjnej, do której należy jego linia telefoniczna.

Teleserwis jest jedyną autoryzowaną formą dystrybucji książki telefonicznej,
a wszelkie inne formy dostarczania lub próby sprzedaży bezpośredniej
odbywają się bez zgody oraz wiedzy naszej Firmy i stanowią naruszenie prawa.



DELTA

(Rok założ. 1991)

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

NOWY STANDARD OKNA !!!

- niemiecki profil Thyssen o podwyższonej sztywności
- szare uszczelki
- ozdobna listwa przyszybowa
- najnowsze srebrne okucie ROTO NT
- zabezpieczenia antywłamaniowe
- szyba K=1,1 z argonem, mikrowentylacja

BIURA HANDLOWE

Łomża, Al. Legionów 52, tel. (0 86) 219 95 55
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 13, tel. (0 86) 276 10 05
Ostrów Mazowiecka, ul. Kościuszki 1, tel. (0 29) 746 86 80
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 41A, tel. (0 86) 273 89 35
Elk, ul. Wojska Polskiego 10A, tel. (0 87) 610 00 17
Ostrołęka, ul. Piłsudskiego 34, tel. (0 29) 760 45 95

Wysoka jakość potwierdzona Certyfikatem ITB nr 98/01

**WYCENA
POMIARY
TRANSPORT
GRATIS**

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak. 5670-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZĄTOK, PANTOMOGRAMA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak. 5670-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086)218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

5609-o

MASAŻ LECZNICZY — Przychodnia na „Bawelnicę”, 218-29-44

5659-o

KOREKTYWA Z PŁYWANIEM mgr Czesław Rybicki, 218-25-62, 0-502-16-35-74

5662-o

MASAŻ LECZNICZY, modelowanie sylwetki, 218-90-63, 0-607-03-52-61

5976-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123; 0604-491-522.

f.221-o

AUTO — GAZ — montaż ul. Bema 39.

f.2974-o

LAWETA 3,3 tys. zł, 0-504-05-62-38

5610-oo

AUTO GAZ, Łomża, ul. Rybaki 57 — filia siedlecka, 473-02-72, 0-502-516-915

5566-o

SPRZEDAM SEAT MARBELLA (1992), tel. 0-608-409-451 po 16.00

5656-oo

SPRZEDAM JELCZ P416, Jelcz 325, Star 200, 2180-471, 0-504-055-618

5623-oo

AUTOCYSTERNA JELCZ 9000L. Aktualne badania techniczne do 2007r, stan bdb, cena 20000zł, tel. 0-501-511-121

5681

SPRZEDAM BUSA 9-osobowego, 2187-906, 0-602-110-161

5762-oo

SPRZEDAM TRABANTA combi (1987), tel. 219-26-80

5763

POLONEZ ATU (1996) 1.6+ gaz, zadbane, tel. 218-46-06 po 17.00, kom. 0-604-64-44-80

5781

OPEL KADETT (086)219-16-27

5783

SPRZEDAM ŁADĘ 2105 (1989 rok) 1300, stan dobry, tel. 219-84-85

5786

TAWRIA (1991), tel. 4738-819

5799

SPRZEDAM CZĘŚCI do samochodów ŻUK, NYSA, STAR 28,29 oraz brąz fi 50, tel. 218-76-19

5804

SPRZEDAM SKODĘ Felicię 1.6 (1998), (086)218-70-97

5811

SPRZEDAM TANIO Fiata 126p (1993), 278-88-50

5815

TOLEDO 1.8 (1992/93), tel. 218-20-82

5819

FORD ESCORT (1992) sprzedam, tel. 218-02-99

5826

SPRZEDAM VW Polo (1993), tel. 218-15-09 po 17.00

5836

SPRZEDAM FIAT 125p (1988r) + instalacja gazowa, tel. 2187-379

5855

OPEL VECTRA B (1996), 0-602-689-310

5857

SPRZEDAM FORD Transit 2.5D (12.1998), 0-606-682-298

5864

SPRZEDAM ŻUKA z instalacją gazową, tel. 214-00-56

5868

FIAT 125p 1500 (1982) na chodzie, przegląd do maja, 217-91-92

5879

Nowy Opel Vectra.

13-15 września
Dni Otwarte

Teraz czas na Twój ruch.
Zapraszamy do salonów



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Zapraszamy!

www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

f. 5690

FORD FOCUS 1999/2000 1.6 benzyna 110km z salonu, tel. 0-602-619-945

5884

SAMARA + gaz (1991), (086)219-27-44

5893

SPRZEDAM — zamienię Mercedes Benz 213CDI, 217-50-69

5895

BMW 325 24V E36 (1991), klima, skóra, kupiona w kraju, 216-91-44

5926

SPRZEDAM VOLVO 340DL 1.6D (1986), tel. 0-600-05-25-40

5931

OPEL VECTRA 1.6 (1990), tel. 2190-145

5939

OPEL RECORD diesel — tanio, 218-87-23

5944

TANIO SPRZEDAM Ford Sierra 2.0EFI (1989), tel. 0-606-58-38-27, 0-606-47-86-22

5945

SPRZEDAM MERCEDESA 508 izoterma, 0-692-614-194, (086)216-97-72

5946

ASTRĘ KOMBI 1.6 (1993r) i Forda Transita 2.5D (1994r) sprzedam lub zamienię, tel. 218-41-17

5949

SPRZEDAM MAZDĘ 626 (1994) automat, klimatyzacja, 0-606-991-000

5961

SPRZEDAM FIATA Punto 1.2, rok produkcji (1998) + gaz, (086)277-53-49

5961

CARO — gaz (086)217-86-04

5962

LUBLIN CHŁODNIA z podwójnym agregatem, (1997), (086)218-08-88

5966

OMEGA 3.0 MVG (1995r), Peugeot 406 1.8 (1996), Audi 80 B4 (1992) + gaz, Vectra 1.6 (1991r), (086)217-61-64

5967

ŁADA 2107 1300 (1988), tel. 0-606-616-447

5972

SPRZEDAM PUNTO 1.2 (1997), elektryka tanio!, 0-601-858-071

5969

SEAT LEON 1.9TDI (2000r), 0-602-796-239

5973

MAZDA 323 1.6kat po tuningu, benzyna + gaz, seledynowy metalik, 0-503-577-891

5977

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, dojarki, (029)77-21-236, 0-608-634-972

5019-o

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)

Firma

"Święta Anna"
tel. 218 08 01

**NAGROBKI
GRANITOWE**
napisy na szkłe i granicie
duży wybór, atrakcyjne ceny

fak. 5440-o

Serdeczne wyrazy współczucia

Koło. ANNIE KARWACKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

STEFANII SOKOŁOWSKIEJ

składają

pracownicy Bloku Operacyjnego

Szpitala Wojewódzkiego w Łomży

fak.5894

W dniu 3 września 2002 roku zmarł
Ś.P. HENRYK JARNUTOWSKI

Z wielkim bólem żegnamy Cię
nasz Kochany Wujku

Danuta i Olgierd Juchnowiczowie

z dziećmi

Wyrazy szczerzego współczucia

Panu RYSZARDOWI KOZŁOWSKIEMU

z powodu śmierci

BRATA

składają

Wanda i Tadeusz Wałkuscy wraz z załogą

PHU „IMPERIAL” w Łomży

fak. 5859

Dyrektorowi

RYSZARDOWI KOZŁOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu tragicznej śmierci

BRATA JANA KOZŁOWSKIEGO

składają

pracownicy OST GROMADA Region Mazurski,

Hotel w Łomży

fak. 5887

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1


SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPINSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWIJEWSKA ŁOMŻA Al. Pilsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego

f. 5878

DREWNO OPALOWE z NADLEŚNICTWA: — brzoza, dąb, olsza. Dostawa, 216-00-10, 0-608-412-919

5620-o

DZIAŁKĘ w Nowogrodzie, 217-54-85

5636-oo

SPRZEDAM SIANO, tel. 2190-994

5642-o

ŚWIERKI SREBRNE, tuje, tel. 219-13-51

5660-o

SPRZEDAM SIANOKISZONKĘ, siano, 0-503-311-770

5705-o

DZIAŁKĘ 10 arów przy Kierkowej, (029)74-619-62

5738-o

WINDE BUDOWLANĄ przysięnną sprzedam, tel. 0-604-15-20-65

5749-oo

WÓZEK WIDŁOWY sprzedam, tel. 0-604-15-20-65

5749-oo

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE sklepu odzieżowego-obuwniczego, (086) 2184-642

5782

KOMBAJN ZIEMNIACZANY „Anna”, stan dobry, tel. 4738-735

5785-o

OPAL, 2172-213

5792-o

GOSPODARSTWO z zabudowaniami, Rogienice Wielkie, 279-17-02

5794

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ koło Łomży, 216-91-96 po godz. 20.00

5795

SPRZEDAM PIANINO „Legnica”, (086)216-40-96

5801

ZAGOSPODAROWANY OGRÓD działkowy — Zawady k/Łomży, tel. 215-34-70

5812

NIWELATOR LASEROWY PR-15, 0-604-221-092

5831

WYCINAKI DO KISZONKI, zbiorniki do mleka, dojarki, prasę do słomy, przyczepę samozbierającą, 219-18-72

5846

MEBLE BAROWE, 218-50-70

5848

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne w Kuleszach Kościelnych o powierzchni 4,21ha, z budynkami gospodarczymi i murowanym domem mieszkalnym. Informacje pod telefonem 0-602-44-45-46

5850

SUKNIĘ ŚLUBNĄ rozm. 38, 217-91-24

5853

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Nowogrodzie, 2188-444

5860

SPRZEDAM STEMPLE i działkę budowlaną Bacze Suche, tel. 219-34-06 po 18.00

5862

SUKNIA ŚLUBNA dwuczęściowa nr 38, 217-91-92

5879

SPRZEDAM WÓZEK widłowy GPW, tel. (086)473-03-11

5911-o

SUKNIA ŚLUBNA rozm. 36, 0-608-59-83-10

5402

ZAMBRÓW 2,5ha cena 50000 zł, 271-89-64

5917

DZIAŁKA 1000mkw z budynkiem gospodarczym w Zawadach, (086)216-51-57

5925-o

JAŁÓWKI HODOWLANE cielne, (029)645-94-54

5950-o

SPRZEDAM WYSOKOCIELNE jałówek 20 sztuk, (086)273-63-77

5959

SPRZEDAM PRASOWALNICĘ do pościeli, (086)4738-389, 0-606-732-503

5965

KONTENER CHŁODNICZY 32m2, tel. 0-600-749-719

5966

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 20 arów 2,5km od granic Łomży (trasa Zambrów), (086)218-08-88

5966

GARAŻ ul. Kopernika, 218-48-62, 218-61-03

5974

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

f-209-o

ZDECYDOWANIE KUPIĘ dom parterowy, oficynę — Łomża, okolice, 0-602-770-409

5649-oo

KUPIĘ MIESZKANIE 60-70m2 osiedle Południe, 0-503-093-161

5791

DOM do 100 000zł, 0-606-723-284

5890

SKUP JARZĘBINY, (086)218-58-06, Górna 21

5892

KUPIĘ KOPACZKĘ ciągnikową, tel. (086)217-42-36 po 19.00

5901

PADŁE BYDŁO, (086)279-12-14, 0-692-117-756

5916-o

CINQUECENTO, 218-10-63

5943

DRZWI WEJŚCIOWE drewniane pełne 90, 214-11-81 (8.00-12.00)

5958

KUPIĘ PIANINO, 218-08-63

5981

LOKALE

STANCJA, tel. 218-34-16 po 19.00

5428-oo

SPRZEDAM LOKAL handlowy 40m2 40000zł, tel. 217-83-02, 218-86-70

5458-oo

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe w Warszawie — Ursynów, (086)218-06-95, 0-692-149-023

5463-o

KUPIĘ MAŁY dom w Łomży lub okolicy. W rozliczeniu może być nowa kawalerka w centrum Łomży, 0-605-287-249

5482-oo

STANCJA STUDIUM, 0-609-766-548

5513-oo

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0-604-876-166

5599-o

STANCJA, 0-607-45-28-09

5611-o

SPRZEDAM M-3, 44m2 — pilnie, 216-42-00

5627-o

M-3 STUDENTOM w Olsztynie, 216-60-19

5648-oo

STANCJA CHŁOPCOM, 0-609-766-548

5697-o

LOKAL 31m2 do wynajęcia, Łomża, Małachowskiego 4, 0-602-558-618

5718-oo

NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN” kredyt, Łomża, Polowa 45, (086)216-62-26 www.tyszka.pnet.pl. Oferty przyjmujemy nieodpłatnie.

5743-o

WYNAJMĘ LUB sprzedam lokal 92m2, Łomża, Al. Legionów, tel. 0-604-15-20-65

5749-oo

LOKALE, 2180-897

5753-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 2182-079

5763-oo

WYNAJMĘ PAWILON usługowy pow. 86m, Piękna 3 (centrum), tel. 2192-314

5772-oo

DO WYNAJĘCIA DOM z garażem, ul. Nadnarwiańska, (086)216-33-69

5787-o

SPRZEDAM M-4, I p. lub zamienię na mniejsze, tel. 216-38-53 po 16.00

5822

SPRZEDAM 2-pokojowe w Łomży, Stacha Konwy, 0-603-672-466, (022)787-91-88 po 20.00, 0-prefix-22-835-50-08

5823-o

SPRZEDAM MIESZKANIE 60,5m2 Niemcewicz 12, I piętro, z zabudową kuchni, przedpokoju, drzwiami dąb., balkon aluminium, parkiet, glazura, ściany po szpachlowaniu, tel. 0-604-261-674

5827

WYNAJMĘ POKÓJ, tel. 2169-444

5829

M-2 (43m2) do wynajęcia, tel. 2181-295

5838

STANCJA, 217-86-04

5839

ZAMIENIĘ MIESZKANIE 40m2, I p. własnościowe Giżycko na Łomżę, 0-600-414-726

5840-o

PRZYJMĘ 1-2 studentki na stancję w Warszawie, tel. 0-504-329-248

5847

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 2181-781

5849

KOMFORTOWE MIESZKANIE 90m2 w pełni wyposażone — sprzedam, tel. 0-501-39-75-34 po 20.00

5852-o

SZUKAM M-1 do wynajęcia, 0-607-37-98-15

5861

SPRZEDAM DOM z działką 38a, 4km od Łomży, tel. 0-600-512-446

5869

SPRZEDAM DOM meble i kioski, 215-05-51

5874-o

STANCJA STUDENTKOM, 0-609-766-548

5877-o

SPRZEDAM BLIŹNIAK wykończony, 2160-409

5880

SPRZEDAM MIESZKANIE 84m2 w centrum Ostrowi Mazowieckiej, (029)74-522-22

5885-o

DO WYNAJĘCIA M-2, 216-92-45

5886

SPRZEDAM MIESZKANIE 52m2, IV piętro, 215-00-63

5891

STANCJA, 218-37-38

5896

STANCJA DZIEWCZYNOM, tel. 218-86-71

5898

GARAŻ PRZY Dwornej 35, tel. 0-604-261-629

5902

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 0-506-353-087

5903

SPRZEDAM PÓŁ dom + działka, tel. 0-605-850-166

5904-o

STANCJA TRZYPKOJOWE, 219-31-27

5906

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, 2160-166

5907

DO WYNAJĘCIA lokal 65m2 w Łomży, 216-38-28

5909

MIESZKANIE DWUPKOJOWE w Białymstoku do wynajęcia, 216-48-81

5910

MIESZKANIE DZIEWCZĘTOM, 279-16-25

5914

DO WYNAJĘCIA dom pod działalność handlową, Łomża, 0-604-40-20-41

5918

WYNAJMĘ MIESZKANIE, tel. 218-68-13

5919

STANCJA, (086)2160-219

5923

DO WYNAJĘCIA M-3, 217-61-90

5924

STANCJA DLA dziewcząt, 0-503-336-259

5929

M-3 DO WYNAJĘCIA, 473-11-90

5933

WYNAJMĘ POKÓJ pani, 47-302-87, 47-302-21

5934

DO WYNAJĘCIA M-3 umeblowane w Łomży, (085)73-94-320

5936

LEKARZE MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ

 przyjmują: dn. 20 września 2002 (piątek)
 godz. 11⁰⁰–14⁰⁰, Łomża, Woj. Polskiego 3 (MDK)

 Ostrołęka, ul. Targowa 11 (budynek LOK)
 20 września 2002 (piątek) od godz. 15⁰⁰

fak/Re-po


KONTAKTY

DO WYNAJĘCIA M-3 umeblowane,
tel. 216-61-73 do 10.00, po 18.00

5937
STANCJA, 472-12-75

5938-o
DO WYNAJĘCIA kawalerka w Wars-
zawie, 0-608-177-089, 2180-279

5940
MERITUM — NIERUCHOMOŚCI,
Legionów 7, (086)218-93-98, www.nie-
ruchomosci.hi.pl, M-3, II piętro

5951
DO WYNAJĘCIA M-2, 33m2, centrum,
218-57-52

5953
KUPIĘ M-1, 2180-906

5954
STANCJA UCZNIOM, 2167-326

5960
LOKAL 30m2 wynajmę niedrogo, tel.
219-84-34

5968
DO WYNAJĘCIA M-5 umeblowane,
uczącym się, pracującym, tel. 2190-576
5982

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-
109.
f029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
ksero — „OPOKA”, 216-48-39.
f5671-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694,
0-606-480-237

2086-o
AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-31.
f2974-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonalnie,
0502-038-944.

4451-o
NAPRAWA: łódki, pralki, 218-07-07

4508-o
TARCIE DREWNA trakiem przewo-
żym, 0-504-101-766, 2189-859

5005-o

BRAMY, OGRODZENIA, balustrady,
ul. Łąkowa 1, 0-692-148-426
5211-oo

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko
i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis.
Atrakcyjne lokaty. „SKOK”, Łomża,
Bema 31, tel. 215-35-25, 216-89-25
4314-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW,
216-32-42, 0-604-430-889

5365-o
USŁUGI: koparko-ładowarką „Ostró-
wek” wszelkiego rodzaju + samo-
chód, 216-33-34, kom. 0-601-94-20-52,
216-20-42

5820-o
„INSTAL-BUD” poleca kotły central-
nego ogrzewania. Wykonawstwo instal-
acji wod.-kan. i c.o. Ceny promocyjne,
Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel/fax
(086)473-77-69

5413-oo
CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek.
Remonty mieszkań wszelkiego rodza-
ju, 0-602-828-318, 2160-625

5980-o
WYWÓZ GRUZU, usługi koparką
„Ostrówek”. Malowanie, szpachlowa-
nie, panele, sufitu podwieszane, 0-602-
828-318, 2160-625

5980-o
CYKLINOWANIE, UKŁADANIE
(029) 7667-419.

f5320-o
MONTAŻ SAMOCHODOWYCH
instalacji gazowych, BRC, gwarancja,
serwis, naprawa normy Euro 3,4, Jar-
nuty 11, 216-97-03, 0-503-01-00-38

5549-o
UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-
692-81-81-62

5560-o
MYJNIA, Legionów 60c, czyszczenie
dywanów, tapicerek, 2188-030

5569-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, panele, 216-62-88, 0-608-
014-410

5678-O
KOMPUTEROPISANIE, 0-600-971-
921

5727-o
FIRMA „MILISZKIEWICZ” profesjo-
nalnie produkuje dużo wzorów ele-

mentów kowalskich balustrad, przęseł
ogrodzeniowych, (086)218-25-05

5774-oo
Z.R.B. wykonuje docieplanie budyn-
ków, remonty, 2182-425

5769-oo
ZESPÓŁ LAMIKO, 0-604-31-02-77

5789-o
USŁUGI REMONTOWE mieszkań,
0-691-776-025

5793-o
RENOWACJA MEBLI zabudowy
kuchenne, tralki, (086)2182-357, 0-
503-586-340

4273-o
TANIO — szpachlowanie, malowanie,
panele, 218-37-65

5834
GLAZURA, TERAKOTA, 0-692-112-
518, 2184-018

5844
CENTRALNE OGRZEWANIE, po
19.00 0-607-970-317, 218-85-08

5854
USŁUGI REMONTOWO-wykończe-
niowe mieszkań, 473-24-34, 0-504-
718-743

5871-o
KOMPUTEROPISANIE, 216-44-81

5888
USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 218-
01-14

5903-o
RENOWACJA MEBLI, 473-00-08

5905
PRANIE DYWANÓW tapicerek, 0-504-
274-384

5913
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
terakota, panele, 216-91-09, 0-608-11-
90-40

5920
NAJTANIEJ! SZPACHLOWANIE,
malowanie, glazura, terakota, panele
— jedno pomieszczenie GRATIS, 0-
692-017-284

5921
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, tynki, 215-03-99, 0-502-157-
197

5930
PRACE BUDOWLANE wykończenie-
we: glazura, terakota, szpachlowanie,
malowanie, 47-358-47

5947

KREDYTY GOTÓWKOWE, tel. 216-
39-33

5948-o

PODŁOGI: — układanie, — cyklo-
wanie, — schody wyrób, 0-607-323-887

5956
ZESPÓŁ ASTER, 218-74-79, 218-29-15

5957
MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
glazura, panele, tel. 0-504-148-691

5970

KOSTKA BRUKOWA — sprzedaż
i układanie, czarnoziem i żwir, tel.
216-51-71

5983

ZAGOSPODAROWANIE OGRO-
DÓW, tel. 216-74-29

5983

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela, 215-
76-17, 215-75-34.

f5478-o
PRZEWOZY HANNOVER każda nie-
dziela, Polska 0-600-564-429, Niemcy
0049-174-803-64-45

5716-o

Firma Handlowo-Usługowa

ANKOWSKI

PARTNER HANDLOWY

GERDA

DRZWI a/wł GERDA • OKNA

• ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY



18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

f. 5841

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

f. 5696

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób. Wyna-
jem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f2974-o

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-
83-95

5249-o

HANNOVER, BREMEN — każda
sobota, tel. 215-76-25, 0-608-611-628

5329-o

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15, 0-
608-778-708

5329-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld,
(086)216-93-98, 0-603-534-666

5741-o

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-
11-01-61

5762-oo

TRANSPORT 3,5t izoterma, cały kraj,
0-505-386-866

5821-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-
576-544

5856-o

„MISTRAL” — busy 8-17 osób, 217-
90-48

5899-o

PRZEWÓZ OSÓB na lotnisko — tanio,
0-504-169-630

5908
HANNOVER — wyjazdy każda środa,
powroty sobota, (086)218-62-67, 0-
506-820-844, (Niemcy) 0160-49-12-972

5941
WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
— bus, (086)4738-389, 0-606-73-25-03

5965

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. Tele-
fon 2184-198

fak. 4321-o

ZBIORY CEBULI, pomidora, kaszta-
na jadalnego, winogrona. Zakwatero-
wanie i dowóz na miejsce zapewniony
— Włochy, (0039)33387-46062

5488-oo

MARKA JEST TYLKO JEDNA

ALMERA

MAXIMA QX

NISSAN 2002

www.nissan.com.pl

A modeli znacznie więcej. Przekonasz się, gdy odwiedźsz jeden z najbliższych salonów Nissana. Nissan to nie tylko samochód. To bogata oferta nowoczesnych i atrakcyjnych modeli. Przyjdź, sprawdź i wybierz. Zawsze mamy coś dla Ciebie.

SALON i SERWIS MIECZYSLAW WASILEWSKI
19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

f. 5873

KONTAKTY



ZATRUDNIĘ — wykańczanie mieszkań, 2188-030

KONSULTANTKA — „ORIFLAME” — nastolatki również. Wielka Promocja, (086) 217-59-27, 0606-641-643.

ELEKTROMONTERÓW DO PRACY na terenie Polski zatrudnimy. Oferty składać na adres: Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Budowlanych „MIPA”, ul. Ciołkowskiego 24, 15-264 Białystok

ZATRUDNIĘ SPAWACZA, 0-692-427-159

KIEROWCA ABCEDE szuka pracy — znajomość angielskiego, 0-602-873-854

ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIECKIEM (48 lat), 4731-077

TRAKTORZYSTĘ i MECHANIKĄ zatrudnię, (086) 271-81-01, 0-502-59-71-37

BEZROBOTNYCH OD ZARAZ wymagany samochód osobowy, (029) 746-82-88

KOBIETA — wykształcenie średnie, długoletni staż w księgowości ZPCh sumienna, odpowiedzialna, podejmie pracę biurową, tel. (086) 218-55-58, 0-602-520-331

ZATRUDNIĘ CIEŚLE do więźby dachowej, 216-20-19

ZATRUDNIĘ MŁODĄ krawcową — sprzedawca sklep odzieżowy, 0-692-420-427

ZATRUDNIĘ SPAWACZA do cięcia złomu, tel. 473-03-11 od 18.00-20.00

DO 30 lat zatrudnię, 216-44-18

ZATRUDNIĘ MURARZA — tynkarza, 0-606-416-991

ZDYSCYPLINOWANYCH ZATRUDNI-MY od zaraz, tel. 219-89-08

PRZESZKOLIMY, ZATRUDNIMY młodych, tel. 219-00-67

ZATRUDNIĘ NA ETAT monterów stolarki budowlanej (drzwi, okna), tel. 0-602-663-062

F.H. POSZUKUJĘ pracowników na stałe! tel. (086) 473-17-86. Wymagania: dyspozycyjność przez 5 dni w tygodniu, — wykształcenie minimum zawodowe (ograniczona ilość miejsc)

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE na stałe i chałupnictwo, 216-58-28

ZATRUDNIĘ STOMATOLOGA, tel. 0-607-325-626

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dziecka, (086) 216-57-53

POSZUKUJĘ PRZEDSTAWICIELI handlowych z samochodem dostawczym, branża mięsna, 0-601-858-071

PTH „KURPIEWSKI” w Łomży zatrudni dyrektora ds. technicznych. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, kont. tel. 218-44-56

POTRZEBNA OPIEKUNKA do dziecka, NOT, Łomża, 216-64-72

AGENT CELNY — kurs, NOT, Łomża, tel. 216-41-29

KURSY: księgowe, mała przedsiębiorczość, komputerowe, języków obcych, BHP. NOT, Łomża, 216-41-29

NIEMIECKI — KOREPETYCJE, 2160-321

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA — zapisy, (086) 218-42-21

POLSKI, 0-502-45-05-18

MATEMATYKA, (086) 473-07-83

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

POSZUKUJĘ NAUCZYCIELA — III klasa gimnazjum, 219-13-20

TERAPIA PEDAGOGICZNA dysleksji i dysortografii, 0-600-08-77-74

NIEMIECKI, 2186-884

ANGIELSKI — do matury, 218-13-26

ANGIELSKI — korepetycje, 2187-871. Niedrogo!

KOREPETYCJE jęz. angielski, tanio, tel. 0-604-318-420

ZWIERZĘTA

ODDAM SZCZENIĘTA w dobre ręce, kundelek i „wilczka”, (086) 215-03-12

PEKIŃCZYKI sprzedam, 0-505-030-929

OWCZARKI NIEMIECKIE po hodowlanych psach, (086) 279-12-14, 0-692-117-756

RODOWODOWE JAMNIKI szorstkowłose sprzedam, (086) 215-76-70

NAUKA

POLICEALNE STUDIUM informatyczne, NOT, Łomża, 216-64-72

AGENT CELNY — kurs, NOT, Łomża, tel. 216-41-29

KURSY: księgowe, mała przedsiębiorczość, komputerowe, języków obcych, BHP. NOT, Łomża, 216-41-29

NIEMIECKI — KOREPETYCJE, 2160-321

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA — zapisy, (086) 218-42-21

POLSKI, 0-502-45-05-18

MATEMATYKA, (086) 473-07-83

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

POSZUKUJĘ NAUCZYCIELA — III klasa gimnazjum, 219-13-20

TERAPIA PEDAGOGICZNA dysleksji i dysortografii, 0-600-08-77-74

NIEMIECKI, 2186-884

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE, wesela, spotkania biznesowe, ceny promocyjne! Hotel „BARANOWSKI”, tel. (086) 215-25-00

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLARIUM, hydromasaż — od poniedziałku do niedzieli w hotelu „Baranowski” w Piątnicy. Możliwość wykupienia kartonów wstępu, tel. 215-25-00

USA WIZĘ załatwię, 0-608-17-38-17

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36

NOWO OTWARTY sklep konfekcja damska — ceny producenta, Al. Legionów 27

PRZYJME DOBRĄ ZIEMIĘ z wykopów, tel. 216-98-54

USA, 0-504-683-818

SPOTKANIE z red. Jaworowicz w sprawie TeFI 13.09.2002, 11.00, ul. 17-go stycznia, Warszawa (siedziba TeFI).

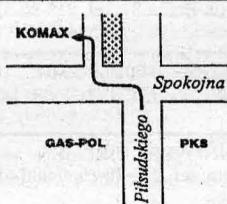
HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
- ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:

- największy wybór tanich płytek do dołowni mleka



FACHOWE DORADZTWO RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

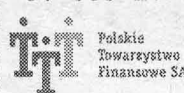
f. 5689

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Kredyt hipoteczny

- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu oraz na spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- bez poręczycieli
- oprocentowanie od 4,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu miesięczna rata
50 000 zł od 289 zł



Polskie Towarzystwo Finansowe SA

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

Nie proponuje Nikt!

Kredyt samochodowy

- kredyty samochodowe w USD, CHF, EURO, PLN z możliwością przewalutowania na samochody nowe i używane
- na spłatę innego autokredytu
- oprocentowanie od 5,9 do 7,2%
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- uproszczona procedura (także na używane)
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- długi okres spłaty na samochody używane
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NW) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochodzenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

np. kwota kredytu miesięczna rata
10 000 zł od 145 zł

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

Posiadamy zamawianie telefonem: 0-800 600 400

My Klientów rozpędzamy, nam zadzwonił już czekamy!

RADIO TAXI 96 21 ŁOMŻA

96 21 lub 218 10 26

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto



Zaprasza

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

UWAGA!!!

Ośrodek Szkolenia Zawodowego organizuje kursy:

- samochodowe kat. A,B,C,D,T,E
- * kat. C - promocja! 700 zł - samochód
- DAF
- przewóz materiałów niebezpiecznych
- LPG
- BHP - wszystkie rodzaje
- palacz c.o.
- minimum sanitarne z egzaminem państwowym
- kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych
- pedagogiczny dla osób prowadzących działalność gospodarczą zatrudniających uczniów
- mistrz w zawodzie sprzedawca
- szkolenie w zakresie transportu drogowego taksówką

ZAPISY: codziennie, ul. Długa 4
tel. (086) 216-25-50



KONTAKTY

RATY • RATY • RATY • RATY • RATY • RATY • RATY • RATY •

VINDOV Łomża ul. Al. Legionów 42 tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno ul. Sobieskiego 4 tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1 tel.086/ 275 00 89
Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51
Białystok ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10 tel.085/ 676 15 92
Białystok ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15 tel.085/ 745 15 30
Białystok ul. Włocławska 16 tel.085/ 653 98 70
Białystok ul. Hetmańska 36 tel.085/ 652 10 94
Siemiatycze ul. Ciechanowiecka 19 B tel.085/ 655 53 59
Zambrów ul. Handlowa tel.086/ 271 86 08
Stawiski ul. Piłsudskiego 12 kom. 604 381 801
Ostrów Maz. ul. Piłsudskiego 11 tel.029/ 644 13 94
Łomża ul. Al. Legionów 50 (Dzielnica PKO) tel.086/ 218 63 94



Najchętniej Kupowane!!!

OKNA

Serdecznie zapraszamy do naszych punktów sprzedaży

Bezołowiowe
Stabilizowane
Wapń / Cynk
Ca Zn
Po prostu dobre okna!

f. 5858



do 15 lat
gwarancji

Atrakcyjne ceny

Wysoka jakość

26 kolorów

Dodatki

System rynnowy

Doradztwo

Ekipy dekarские

BORGA®

POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE

Dystrybutor:

P.H.U. AKCENT Łomża, al. Piłsudskiego 115; (086) 218 79 44
Elk, ul. Mickiewicza 42; (087) 610 98 12

f. 5680

- Pokrycia dachowe:
Blacha dachówkowa,
Blacha trapezowa
Blacha płaska
- Systemy rynnowe
- Folie dachowe
- Okna - PCV, ALU
- Okna dachowe

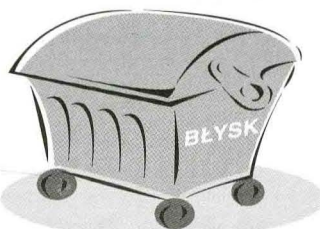
KOLBIS

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56

BOGATA GAMA KOLORÓW

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH
Z POJEMNIKÓW: 120 litrów



1,1 m³

Kp-7 m³

tel. 218-25-26

f. 5693

ZAUFAM NAJWIĘKSZYM!

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

RATY dla każdego POLAKA

Dla naszych klientów stworzyliśmy sieć 45 biur regionalnych na terenie całego kraju.
Ponad stu doradców finansowych dba o to, aby znaleźć dla Państwa najatrakcyjniejszy produkt finansowy.

Uruchomiliśmy dla Państwa nowy, niezależny od banków produkt finansowy.

Jego główną zaletą jest **OGÓLNODOSTĘPNOŚĆ**:

Może z niego skorzystać bowiem nawet osoba nieposiadająca zdolności kredytowych.

Tworząc nową formę samofinansowania, braliśmy przede wszystkim pod uwagę wysokość rat miesięcznych.

Raty skalkulowaliśmy tak, aby były one dostępne dla większości polskiego społeczeństwa.

Po wielu analizach udało nam się ustalić wysokość raty na stałym poziomie, np.:

KWOTA	RATA
50.000 zł	270,83 zł miesięcznie
100.000 zł	541,67
150.000 zł	812,50

Raty, które proponujemy, mają charakter stały.

Z badań, które dla Państwa przeprowadziliśmy, wynika, że 90% Polaków jest zainteresowanych naszym produktem.

Dla 80% ankietyowanych, wymagany wkład własny w wysokości od 4 do 7,5% nie stanowi bariery ekonomicznej dla skorzystania z tak atrakcyjnej oferty.

Uwaga!

Uruchamiamy nowy OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RATY DLA KAŻDEGO POLAKA.
Zadzwoń więc i bezpłatnie zarezerwuj sobie umowę promocyjną.



ADRESY
BIUR
REGIONALNYCH:

Ostrołęka
ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44
Łomża
ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok
ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27
Suwałki
ul. Noniewicz 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806